Nr. 24. We Lwowie, Niedziela dnia 30. Stycznia 1876. **Rok XV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
„ miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie:
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej . . . „ Francji . . . . . „ Belgii i Szwajcarji . . . „ Włoch, Turcji i księt. Naddn. „ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE biòro administracji „Gaz. Nar.“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej nowa ulica l. 201) i ajencja dzienników W. Piątkowskiego, plac katedralny l. 7. W KRAKOWIE: księgarnia Adolfa Dygasińskiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2; prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse; A. Oppelik Wollzeile 29. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 30. stycznia.

(Nowe starcie gabinetu przedlitawskiego z centralistami. — Lekkomyślność centralistyczna. — Wniosek Koppa. — Sprawa wschodnia; pogłoska o zamierzonej odmowie Turcji; żądanie odpowiedzi pisemnej sprowadzi same kłopoty Austrji; groźna postawa Porty wobec księstw; naruszenie neutralności austrjackiej.)

Trudno o większe starcie między rządem a większością Izby posłów, jak to, które d. 27. bm. zaszło w komisji wyznaniowej, a wieczór w klubie lewicy Izby posłów.

W komisji wyznaniowej chodziło o ustawę klasztorną, która wróciła z Izby panów. Jak donosi *Reichsrathscorresp.*, sprawozdawca p. Kopp zestawił naprzód różnice zachodzące między uchwałami obu Izb, a potem oświadczył, iż do trzech punktów wypadałoby mu uczynić odmienne wnioski, jeżeli przyjdzie do obrad szczegółowych, że względów jednak stosowności, aby przecież raz coś przyszło do skutku, zaleca przyjęcie ustawy *en bloc* według uchwał Izby panów. W końcu dodał, że według dotychczasowego zwyczaju konstytucyjnego jest rzeczą prawdopodobną, a nawet pewną, że w razie zgodnych uchwał obu Izb nastąpi sankcja ustawy przez cesarza. Minister oświaty i wyznań Stremayer zwraca uwagę, że nie może się zgodzić na niektóre szczegóły ustawy; że tu nie chodzi tylko o wydanie ustawy na rzecz klasztorów, lecz że władza rządowa wobec klasztorów ścieśnioną jeszcze została przez uchwały Izby panów, gdyż np. zniesienie klasztorów, szczególniej zaś ich zakładanie zrobiono zawisłem od ustawodawstwa państwowego. Dlatego rząd uważa ustawę tę za niemożliwą do przyjęcia ze względu na niektóre jej przepisy. Co się tyczy sankcjonowania ustawy z powodu uchwalenia jej zgodnego, czyni minister uwagę, że w dotychczasowej praktyce nie zachodziła nigdy taka różnica między ciałem ustawodawczem a władzą wykonawczą, jak w danym tu wypadku. Chodzi tu nie o pewną zasadę, lecz o cały szereg praktycznych środków, względem których dopuszczalności lub niedopuszczalności może zachodzić nierozwiązana różnica między zapatrywaniami ciał ustawodawczych a władzą wykonawczą.

Wywiązała się ztąd długa rozprawa. P. Russ oświadcza się za przyjęciem *en bloc*. P. Weeber przeciw temu, a za poczynieniem koniecznych poprawek, co nie wiele czasu zajmie, a ustawę znacznie ulepszy. Pp. Granitsch i Heilsberg poparli p. Russa, pp. Carneri i Scharschmid zaś p. Weebera. Wszyscy członkowie komisji zabierali głos; oświadczenie ministra, mianowicie co do odmówienia sankcji, rozmaicie tłumaczono, aż wreszcie minister oświadczył, że ustawy klasztornej w brzmieniu, przez Izbę panów uchwalonem, nie może cesarzowi przedłożyć do sankcji. Pomimo tego oświadczenia rządowego, przy głosowaniu przyjęto wniosek p. Koppa większością 11 głosów przeciw 5. (Następnie petycję żydów z Humpolec w Czechach o zniesienie patentu o żydach w Czechach, na wniosek sprawozdawcy, p. Haasego, uchwalono polecić rządowi usilnie do uwzględnienia.)

Jeszcze gorsze starcie nastąpiło w klubie lewicy. Wiemy już, że w klubie postępowym minister skarbu zjawił się był umyślnie, aby polecić przyjęcie nowelli do ustawy o należytościach. W tej samej sprawie przybył p. de Pretis i do klubu lewicy. Donosi o tem *Nowa Presse*: „Rozprawy w klubie były bardzo żywe; następstwa mogą być bardzo groźne, a dzisiaj nawet obliczyć ich niepodobna. Minister skarbu de Pretis, przybył do klubu, aby nakłonić go do głosowania za rządem. Oświadczył on, że rząd dobrze się zastanowił, zanim wniósł tę nowellę; że spodziewany z niej dochód ma służyć przynajmniej do pokrycia procentów nowej pożyczki, jaką potrzeba zaciągnąć na pokrycie niedoboru na budowy kolejowe; i że musiałby ustąpić, gdyby Izba tę nowellę odrzuciła. Tym sposobem minister skarbu najformalniej postawił kwestję gabinetową; mimo to jednak klub 25 głosami przeciw 20 oświadczył się przeciw przyjęciu nowelli do rozprawy szczegółowej. Jeszcze raz minister głos zabrał, aby skłonić klub do cofnięcia tej uchwały; upraszał, aby przynajmniej uchwalono przystąpić do rozprawy szczegółowej, a potem w Izbie odesłać napowrót do komisji dla poczynienia poprawek. Głosowano ponownie, i ponownie odrzucono nowellę.“

Do tego dodaje *Nowa Presse* następujący komentarz: „Klub podobno wcale się nie zastanowił, co nastąpi w razie, gdyby Izba nowellę w istocie odrzuciła. Wedle oświadczeń ministra, nastąpiłoby naprzód usunięcie się jego, a pominąwszy już, że niewiadomo, zkąd by wzięto owe 3 mil. złr., które według wywodu rządowego z tej ustawy wypłynąć i część pomnożenia procentów pokryć mają, należałoby przecie zadać sobie ważniejsze jeszcze pytanie: czy rzecz, o którą tu chodzi, warta skutków, jakie nastąpią. Wstrząśnięcie gabinetu w chwili, gdy ten gabinet zabiera się do ostatnich, stanowczych rokowań z Węgrami, i to wstrząśnięcie, sprowadzone przez to samo stronnictwo, które od dni 14 suszy sobie głowę, jakby najsnadniej mogła Rada państwa poprzeć rząd wobec Węgier — zaiste, Węgrzy mieli słuszność, szydząc z „szeregowania się“ stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Ażaliż nikt w klubie lewicy nie zadał sobie pytania: czy głosowanie, zmuszające gabinet do dymisji, ewentualnie znacznie więcej nie będzie kontrybuentów kosztować, jak podwyższenie stempli i należytości, o jakie tu chodzi?“

Według *Tagblattu*, członkom klubu lewicy pozostawiono swobodę głosowania nad nowellą należytościową dowolnie. W innych jednak dziennikach, jak w *Starej Pressie*, znajdujemy doniesienie, że okazała się równość głosów za i przeciw nowelli, i uchwalono, zepchnąć ją z porządku dziennego posiedzenia z 28. b. m. a sprawę tę jeszcze raz podnieść w klubie. Pewnem jednak jest, że *Nowa Presse* nie podawałaby podobnych doniesień bez podstawy.

Ciekawy dowód najzdrożniejszej lekkomyślności centralistów w sprawach najważniejszych podaje *Nowa Presse* z powodu powyższego posiedzenia komisji wyznaniowej: „Powodem, dlaczego komisja mimo oświadczenia ministra uchwaliła polecić przyjęcie ustawy klasztornej *en bloc* w brzmieniu Izby panów, było przekonanie wielu członków komisji, że w praktyce nie wiele zależy na tej ustawie. Do tego przekonania bardzo przyczynił się wypadek następujący. Pewien poseł z Czech gorzko się użalał na tłumny napływ obcych zakonników i zakonnic do Czech, gdzie się osiedlają prawo obywatelstwa sobie wyjednują i szkoły zakładają. Minister odparł, że tylko w dwóch wypadkach, gdzie żadnych przeszkód nie było, dano przyzwolenie rządowe, że jednak nawet na mocy traktowanej właśnie ustawy klasztornej, rząd nie mógłby przeszkodzić temu napływowi. Główną rzeczą jest uzyskanie obywatelstwa, a w tym względzie rząd dość surowo postępuje; ale skoro obywatelstwo jest nabyte, to ani nowa ustawa nic nie poradzi, chyba tylko gdyby chodziło o założenie nowego klasztoru.“ — Tyle robiono wrzawy z tą ustawą, i tak łatwo odstąpiono od niej; bo powyższa uchwała komisji wyznaniowej jest zarzuceniem.

Wniosek Koppa w sprawie zniesienia czesnego na uniwersytetach, odrzucony onegdaj przez Izbę posłów, opiewał:

„I. Wzywa się rząd, ażeby wniósł do konstytucyjnego traktowania stosowne przedłożenie z uwzględnieniem następujących zasad: 1) Znosi się pobór czesnego dla zwyczajnych i nadzwyczajnych profesur. Prywatnym docentom wolno pobierać czesne i oznaczać jego wysokość. 2) Każdy zwyczajny i nadzwyczajny słuchacz świeckiego wydziału ma zazwyczaj opłacać mierną opłatę szkolną. 3) Zwyczajne płace profesorów mają być podwyższone. Pozostawia się jednak rządowi do woli wyznaczanie wyższych płac celem pozyskania znakomitych, albo celem uznania nadzwyczajnych zasług około umiejętności.

II. Wzywa się rząd, ażeby zastanowił się nad kwestją, czy, i o ile należałoby zmienić prawne postanowienia, według których stopień akademicki jest potrzebny do wykonywania pewnego praktycznego zawodu, i ażeby w tej mierze wniósł stosowne przedłożenie.“

W *Daily News* ogłoszono depeszę z Wiednia, podług której Porta nie odmówi przyjęcia do wiadomości noty hr. Andrassego, ani też wysłuchania przedstawień wielkich mocarstw, mających poprzeć tę notę. Lecz po takiem złożeniu dowodu względów dla mocarstw, oświadczy im ona, że reformy żądane nie będą mogły być wykonane, gdyż ludność muzułmańska, stanowiąca większość w prowincjach powstańczych, nie zechce nigdy poddać się mniejszości chrześciańskiej, której zamierzono powierzyć administrację autonomiczną różnych powiatów. Jeśli korespondent dziennika angielskiego z wiarygodnych czerpie źródeł, to zapewne musiał jakimkolwiekbądź sposobem powziąć wiadomość o treści noty Andrassego, bo mówi tak, jakby ta nota zawierała prepozycje formalne, o których dotąd były tylko domysły. Nie tu miejsce wchodzić w ocenienie istotnych przyczyn owej zamierzonej remonstracji tureckiej: ludność muzułmańska może mieć przypisywane jej usposobienie, a Porta swoją drogą może powoływać się na nie niekonieczuie w widokach dobra tejże ludów, lecz po prostu dla zręcznie pochwyconego pozoru *raison d'etat*. Trudno zresztą zaprzeczać, iż w Porcie wielką odgrywa rolę stronnictwo, przygotowane do stawiania zaciekłego oporu. Na czele tego stronnictwa stoi sam w. wezyr. Ajencja Havasa ogłosiła korespondencję, utrzymującą, iż Mahmud basza nastaje na sułtana, aby w formie grzecznej ale stanowczej odrzucił pośrednictwo obce.

Z drugiej strony różne półurzędowe organa usiłują uchylić od Porty wszelki cień despektu, jaki ją spotka z interwencji mocarstw: używają do tego reminiscencji z przeszłości. Interwencja francuska w sprawie syryjskiej — powiadają one — była pożądana przez samą Portę i w niczem nie ubliżyła jej powadze, dlaczegożby teraz miało być inaczej? Zapewne, tylko że trudno pogodzić się z tą myślą, aby człowiek nie odpierał policzka dla tego tylko, że raz już mu go dano.

Times powtarza podaną wczoraj przez nas wiadomość moskiewskiej ajencji telegraficznej, że Anglja również z innemi mocarstwami zażąda od Porty odpowiedzi pisemnej. Nie wiemy, czy organ City zaopatrzy tę wiadomość w jaki komentarz, czy zaprzeczy jej lub potwierdzi, ale jak dotąd rzeczy stoją, nie ma powodów wierzyć jej. W każdym razie żądanie to mocarstw co do odpowiedzi pisemnej ważne za sobą pociągnąć może następstwa, a w pierwszym rzędzie zwiększenie kłopotów Austrji. Wszak ze strony mocarstw sama tylko nota austrjacka będzie przedłożoną na piśmie, inne mocarstwa poczynią przedstawienia ustne. A zwyczajem przyjęto w dyplomacji, iż na noty ustne nie ma obowiązku odpowiadania; Porta więc poprzestać może na odpowiedzi wystosowanej wprost do gabinetu wiedeńskiego, a w takim razie wszelka odpowiedzialność za dalsze postępowanie, mogące wypłynąć z tej odpowiedzi, spadnie tylko na Austrję; inne mocarstwa będą mogły korzystać z jej kłopotów lub w sposób każdemu właściwy wycofać się z akcji.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: Kwestja wschodnia groźniejszą przybiera dziś postać. Według wszelkich oznak Serbia stoi w przededniu groźnego przeobrażenia, którego początek musiałby zadać nową, groźniejszą jeszcze cechę trudnym bez tego stosunkom zachodnich prowincji tureckich, a z Wiednia słychać, że Ali basza otrzymał z Konstantynopola polecenie wysłania do Cetyni ultimatum z kategorycznem wezwaniem do ks. Mikołaja, aby odstąpił dotychczasowej polityki swej w obec powstania, do czego Porta zostawia mu nie wiele czasu, po upływie którego przedsięwzięte będą kroki zbrojne.

Minister turecki spraw zagranicznych miał w tej mierze rozmowę z obcymi posłami i przedstawił im konieczność bronienia się Porty przed dwuznaczną polityką Czarnogóry, skoro mocarstwom nie powiodło się trzymać tego kraju na wodzy.

Wczorajszy nasz telegram doniósł, iż przybyłe do Kleku trzy wojenne okręty tureckie wmięszały się do walki podczas bitwy pod Neum, strzelając z dział swoich. Byłaby to wiadomość wcale nie miła dla Austrji, gdyż wystąpienie to statków odbyło się może w obrębie austrjackich posiadłości morskich.

Tajemnica.

Na ostatniej konferencji ministrów przedlitawskich w Peszcie ślubowano sobie nawzajem zachować w tajemnicy cały przebieg rokowań. Ale ludzie są ciekawi, i tak w Peszcie jak we Wiedniu domagają się wyjaśnień, jak sprawa ugody cłowej stoi, tylko że w Peszcie domaga się tych wyjaśnień jedynie skrajna lewica, podczas gdy reszta stronnictw, mianowicie po stronie ministerstwa, milczy, we Wiedniu zaś nacierają na ministerstwo przedlitawskie z żądaniami wyjaśnień właśnie stronnicy ministerstwa, cała wiernokonstytucyjna większość w Izbie niższej i wyższej. Rezultat zaś tych domagań tak w Peszcie jak i we Wiedniu jest jeden i ten sam. Ministrowie oświadczyli, iż gdy rzecz będzie ukończona, to przedstawią ją Izbom pod rozbiór i uchwałę, teraz zaś w żadne wyjaśniania wdawać się nie mogą i przyrzeczonej tajemnicy dochować muszą.

A interpelanci wydziwić się nie mogą, co może skłaniać obydwa ministerstwa do utrzymania w tajemnicy takich spraw, jak rokowania o taryfy cłowe, o zwrot pewnej części akcyzy lub o osobny bank węgierski. Jakim sposobem mogą być podobne sprawy tajemnicami stanu? Przed rokowaniami nie kryli się Węgrzy z tem, czego żądają. Cóż zależeć może na tem, ażeby nie wiedziano,

---

Trzynasta rocznica w Mnichowie.

Wyczytawszy w pismach krajowych, iż pomimo opozycji pism reakcyjnych, przeciwnych samodzielności Polski, ustalił się zwyczaj w kraju, obchodzenia rocznicy powstania styczniowego, przedsięwziąłem i ja w krótkich słowach skreślić, jak ten pamiętny nam dzień obchodziliśmy w stolicy Bawarji.

Życie człowieka wystawionem jest na nieustanne burze i nawalnice, za bardzo zaś szczęśliwego poczytywać się musi ten, który już w ciągu drogi swojej nie doświadczy upadku nadziei i zwątpienia. Niestety każdy z nas wyrzuconych na obcą ziemię, przeszedł już piekło bolów i szyderstw, a jeżeli przetrwał wszystkie cierpienia, opuszczenia i naigrawanie od własnych rodaków w kraju, nieutraciwszy z tego powodu nadziei, miłości i wiary, to chyba dla tego, że urodził się Polakiem — że postanowił zostać nim w czynie aż do śmierci.

Każdy to wie, ile uczestnicy powstania styczniowego przechodzili cierpień, cierpień stokroć gorszych od tych, jakie wróg zadaje, bo zadanych ręką własnych ziomków, którzy z zawziętością obrzucają nas błotem, zapomniawszy, iż nie dla siebie porwaliśmy za broń, że nieupominaliśmy się o inną nagrodę, jak o cokolwiek serca u braci jako ci, co przez swe rany i walki zasłużyli na miano synów ojczyzny, bo każdy z nas jak mógł spełnił swój obowiązek. W takiem pragnieniu ze łzą radości wyczytaliśmy w gazetach, iż w kraju nie wszyscy poszli za głosem krakowskich odstępców, że większość nie drażni ran odniesionych, ale je goi przez swe uznanie i święcąc rocznicę, święci myśl zbawienia własnego narodu.

W Mnichowie zawiązało się od lat 10 towarzystwo emigracyjne, pod nazwą „Gmina“, które za główny cel wzięło sobie podtrzymanie moralności tu przebywających emigrantów. Nie wyprawia ono głośnych demonstracyj, lecz każde święto narodowe obchodzi cicho i z godnością. Rocznica też trzynasta powstania 1863 r. przy zebraniu dość licznem współkolegów tułactwa obchodzoną była mową, wygłoszoną przez jednego z najstarszych członków zgromadzenia.

W mowie swej, mowca przebiegłszy dzieje porzednich powstań starał się dowieść, że powstanie 63go roku miało z nich wszystkich najwięcej narodowy charakter, w końcu zaś skreślił obowiązki Polaka emigranta, i zachęcał do wytrwałości i pracy. Następnie kilku z obecnych opowiadało przygody swoje, jakie przebyli podczas powstania, które to opowiadania uprzytomniły nam chwile ubiegłe, i przypomniały minioną wojnę z całą krwawą grozą.

Wójt „gminy“ Stanisław Radzyński, i kasjer, Celestyn Götzy, wznieśli zdrowie za tych, co wytrwali w przeciwnościach i za pomyślność dobrze myślących w całej Polsce. Po tym toaście jeden z obecnych księży zaproponował składkę na żałobne nabożeństwo za poległych współbraci, lecz że sam związany obowiązkiem nie mógł tego nabożeństwa odprawić, postanowiliśmy sami, bez soleunego nabożeństwa pomodlić się do Pana zastępów, pieniądze zaś na ten cel zebrane użyć na dobry uczynek. Później odśpiewano pieśni patrjotyczne, a zakończyły rocznicę uściski i łzy.

W ten prawie sposób we wszystkie święta narodowe, słowem, które staramy się w czyn wprowadzać, przypominamy sobie obowiązki nasze. Jeżeli zaś czasami trafia się pomiędzy nami taki, który ich zapomina, ostro chociaż sprawiedliwie bywa skarconym. Takie postępowanie dało powód tutejszym dziennikom do napisania o Towarzystwie naszem, „iż główna zasługa utrzymania spokoju i miru pomiędzy tutaj przebywającymi emigrantami należy się komitetowi polskiemu, który — z całą sumiennością wypełniając swój obowiązek, utrzymuje pomiędzy nimi porządek, a wyłamujących się z pod praw, karci sam jako występnych.

„Dla tego też bardzo rzadko się zdarza widzieć emigranta Polaka za kratkami sądowemi, gdyż w ogóle emigranci tutejsi sprawują się tak, iż nie znajdują dla siebie niechętnych.“

I czyż nie wstyd całej czeredzie naszych reakcyjnych oskarzycieli, że obcy nam naród potrafił nas lepiej ocenić jak owi z nazwy Polacy? Jednakże za wszystko, cośmy od nich wycierpieli, nie złorzeczymy im, chociaż bolejemy niewymownie, że Polska pełną jest ludzi, którzy przyznając się do zasad konserwatywno klerykalnych, zaprzeczają swem postępowaniem i swemi pismami tym zasadom, gdyż oddają własny naród w ręce nieprzyjacielskie bez obrony, bo któż się odważy, bronić go, jeżeli obrońców spotyka szyderstwo i potwarz? Dla tego też większość, która sercem i głową wyżej stanęła, i niedająca się niczem odwieść od spełnienia obowiązków narodowych, niechaj zechce przyjąć od nas serdeczne dzięki, nie zato jednak, że postąpiła jak na prawe dzieci wspólnej nam ojczyzny przystoi, lecz dla tego, iż swem uznaniem dodaje uczciwym Polakom bodźca do dalszej pracy i do wytrwania.

Emigrant z Mnichowa.

O książkach i autorach bieżącej chwili.

(*Książki dla dzieci.*)

Koniec upływającego i początek każdego nowego roku, są zawsze najszczęśliwszą dla recenzenta porą. Z powodu uroczystych, właśnie około tego czasu przypadających świąt, pojawiają się liczne nowe, częstokroć wspaniałe i kosztowne publikacje, mające służyć na podarki świąteczne; niepoślednie zaś miejsce między temi zajmują zazwyczaj książki dla dzieci i dla młodzieży. Między podarkami dla dzieci spotykamy już dziś coraz częściej piękną, pożyteczną książeczkę zamiast bezmyślnych cacek, a im bardziej ten chwalebny zwyczaj u nas się rozpowszechnia, tem liczniejsze też pojawiają się co rok publikacje tego rodzaju. Ożywiony około tego czasu pokup jest nielada bodźcem dla nakładców do rychłego przygotowania podarków, stosownych dla młodzieży każdego wieku.

Jak w ogóle w naszym handlu księgarskim, tak też i w tym kierunku przoduje Warszawa, powoli jednak i Galicja zaczyna wstępować w jej ślady. Kierunek to u nas wielce pożądany i bardzo pocieszający, byle tylko nie zeszedł na bezdroża czczej spekulacji i wyzyskiwania łatwowiernych, byle w lśniącej skorupce nie podawał trucizny, zamiast zdrowego ziarna prawdy i nauki, byle nie kaleczył języka, na co się tak często w podobnych razach uskarzać musimy!

Znany pedagog i przyjaciel dziatwy, Pestalozzi zwykł był mawiać, że: „wszystko najlepsze jest wobec potrzeb dzieci tylko dość dobrem“, ztąd widoczna, że każdy autor, każdy nakładca wielką na siebie bierze odpowiedzialność, jeżeli nierozważnie podaje tej wiedzy łaknącej dziatwie książki niestosowne lub wręcz szkodliwe; jest to zbrodnia przeciw dobru własnego narodu, względem której opinia publiczna najsurowszym, bezwzględnym powinna być sędzią.

Książki dla dzieci bywają u nas dotąd dość rzadko utworami oryginalnymi, przeciwnie, są to przeważnie tłumaczenia z niemieckiego, francuskiego, a teraz nawet — coraz częściej z angielskiego. Oryginalnych pojawiło się i w tym roku bardzo niewiele. Co do tych ostatnich, na polu tego rodzaju produkcji literackiej pracują przeważnie kobiety, które niezawodnie miewają najlepszą sposobność poznać potrzeby i braki w wychowaniu dziatek, a zatem już naturalnym biegiem rzeczy są bardzo pożądanemi współpracowniczkami w trudnem zadaniu edukacji. Obok tych niezaprzeczonych zalet jednak, brak im często spokojnej metody, brak trafnego ujęcia i zrozumienia prądu czasu, którego chwilowe chorobliwe objawy częstokroć uważają za właściwe jego znamiona.

Te myśli nasunęły się nam, gdy wzięliśmy do rąk książeczkę autorki „Wesołych i ciekawych powiastek“ (ś. p. Skimborowiczowej w Warszawie): „Dzieci pani Sojeckiej na wakacjach.“ Trudno wprawdzie żądać, ażeby dzieci w czasie ferji prowadziły życie systematyczne; owszem, wydostawszy się z murów szkolnych niech używają pełną piersią tyle upragnionej swobody, to jednak nie było powinno jeszcze skłaniać autorki do zupełnego wykluczenia systemu z jej luźnych powiastek. Owszem, dobry pedagog nawet chwile rekreacji i zabawy potrafi osnuć niewidzialną siecią naprzód obmyślanych planów, któreby mogły przynieść rzetelną korzyść jego wychowańcom. Takiego systematycznie obmyślanego planu w książeczce tej nie widzimy; jest to dość znaczny brak, ale jeszcze nie wada; prawdziwie jednak chybionym a nawet grzesznym był pomysł, dążący do popularyzowania przekonań, które nawet w kołach uczonych dotąd nie zostały rozstrzygnięte. Posłuchajmy krótkiej treści. Oto studencik, który przyjechał na ferje, rad popisać się rzekomą erudycją, zaczyna w gronie rówieśników rozprawiać o pozytywizmie, materjalizmie, ateuszach, Darwinie i t. p. Starsi zbijają niedowarzone wnioski materjalisty, który zaledwie co z pieluch wypełzał, i w tej to ich zwycięzkiej polemice ma niby leżeć moralna i etyczna dążność książki. Cokolwiekbądź, nie podzielamy tego zapatrywania. Czy dla tego, że tu lub ówdzie znajdzie się jedna przewrócona główka zarozumiałego malca, zasługującego rzeczywiście na skarcenie, mają być setki niewinnych serduszek sprowadzane na bardzo niebezpieczne manowce przedwczesnego rozumowania o rzeczach, których nie pojmują, a o których nawet rodzice przez nich zagadnięci tylko bardzo rzadko trafną dadzą odpowiedź? Nie radzibyśmy w przyszłości spotykać się z książkami, opracowanemi z tak niewłaściwego punktu widzenia.

Autorka, znana z kilku wybornych prac dawniejszych, Władysława Izdebska, wzbogaciła literaturę dwoma nowemi utworami, piękną powiastką o szlachetnej dążności: „Praca bogactwem“, i opowiadaniem historycznem, rozsnuwającem przed oczami młodego czytelnika wierny, a przystępnie nakreślony obraz życia na wsi i w mieście, zwłaszcza w Warszawie pod koniec XVIII stulecia. Książeczka ta zatytułowana: „Pamiętnik babuni“, jest wcale dobrym nabytkiem.

Inna, młoda jeszcze, lecz utalentowana autorka, pisująca pod pseudonymem Teresa Jadwiga, wydała: „Chwile rozrywki“, sześć moralnych powiastek, tchnących delikatnem uczuciem, szczerością i prostotą w opowiadaniu, a nadto zalecających się zarówno starannym językiem, jakoteż pięknemi ilustracjami rysunku Szymanowskiego.

„Opowiadania historyczne“ Grajnerta, kreślące z życiem przygody rycerskie a osnute na tle legend i podań, wypadałoby raczej zaliczyć do pism ludowych, niemniej jednakże mogą one być i młodzieży, zwłaszcza męskiej, jak najlepiej polecone.

Z działu utworów poetycznych, przeznaczonych dla wieku młodocianego, odszczególnić tu musimy: „Zaklęte dzwony“, legenda z dziejów polskich, pióra znanego we Lwowie pisarza i poety, Władysława Bełzy. Głuchy jęk dzwonów wawelskich, płaczących zgonu ojczyzny w chwili, kiedy nadeszła przerażająca wieść o jej ostatecznym rozbiorze, nastraja poetę do marzeń o szczęśliwej przeszłości. Przed okiem jego wyobraźni przesuwają się jak gdyby w kalejdoskopie najpiękniejsze postacie z naszych dziejów: mężowie niedoścignionych cnót, wielkiego natchnienia i głębokiej nauki, zdolni zaiste rozbudzić w młodych sercach poszanowanie dla tej ziemi, która takich mężów wykarmiła, dla tej tradycji, która ich legendowym urokiem owiała. *Mortuos plango — vivos voco!* odpowiada echo tych żałobnych dźwięków. Autor, uchwyciwszy szczęśliwie melodję pieśni Janusza, snuje gładko, tak do serca przypadającym nam rytmem, wspomnienia z ubiegłej świetniejszej doby przez trzy pieśni.

Pojawiło się także kilka oryginalnych utworów dramatycznych dla domowych teatrzyków dziecinnych, wydanych we Lwowie staraniem księgarni Polskiej, która ogłoszeniem konkursu na najlepsze sztuczki tego rodzaju, położyła prawdziwe zasługi wobec młodych amatorów. Z dawniejszych utworów „Naszyjnik babuni“ wzmiankowanej już W. Izdebskiej, w tendencji pozostawiał jeszcze nieco do życzenia, gdyż węzłem maleńkiego dramatycznego zawikłania jest tam chciwość, a bohaterką charakter ujemny.

Podobnie, aczkolwiek łagodniej przeprowadzony jest charakter bohaterki w komedyjce Marji Grabowskiej: „Imieniny mamy“, tu bowiem już nie taka przywara jak chciwość, ale gwałtowna, chociaż z serca płynąca rywalizacja jest osią całej akcji. Wobec pedagogicznie stwierdzonego faktu, że dobry przykład o wiele więcej cnót w młode serduszka zaszczepić, niż przykład odstraszający usterek z tychże wykorzenić może, stawiamy o wiele wyżej dwie inne komedyjki nazwanej już wyżej M. Grabowskiej: „Mały nauczyciel“, i A. Porębskiego: „Najlepsze wiązanie“. W obydwóch utworach przeprowadzono bardzo szczęśliwie tę samą chwalebną myśl bratania się zamożniejszej dziatwy z pacholętami wiejskiemi i pouczania tychże, co gdyby po naszych dworach, a zwłaszcza w Królestwie i prowincjach Zabranych ogólniej weszło w życie, mogłoby stać się zadatkiem pięknych rezultatów w przyszłości.

Z pomiędzy wielu przekładów z obcych języków wymieniamy tu przedewszystkiem staranne tłumaczenie z francuzkiego przez ś. p. J. Chęcińskiego: „Pogadanki braci z siostrami“ gdzie objaśniono w sposób bardzo przystępny wiele ciekawych zjawisk i odkryć z dziedziny nauk przyrodniczych.

Ściśle kosmografią i geografią ogólną, popularnie przedstawioną, zajmuje się książeczka Gerstaeckera, tłumaczona przez Zuzannę Zajączkowską: „Jak wygląda świat, i co się na nim znajduje?“ Tłumaczka, pierwszy raz dopiero na widownię literacką występująca, wcale dobrze wywiązała się z swego zadania, a książeczka ta, stanowiąca pierwszy tomik całej serji pism dla dzieci, zapowiedzianej przez warszawską firmę M. Orgelbranda, w ogóle nie źle się przedstawia.

Niestety, nie możemy tego samego powiedzieć o wydawnictwie innej warszawskiej firmy, a mianowicie Hösicka. Jego „Biblioteka ilustrowana“, drukowana w Lipsku, przewyższa wprawdzie, co do zewnętrznego wyposażenia, wszystkie podobne publikacje polskie, ale natomiast treść jest małej tylko wartości tak co do wyboru jako też co do polskiego opracowania (przez Grajnerta). Najlepsze względnie wrażenie robi pierwszy tomik: „Mały i wielki świat dziecięcy,“ tłumaczony z niemieckiego, a zawierający opowiadania z przyrody i dziedziny wynalazków. Nakładca, który jak się zdaje nie szczędzi kosztów na to wydawnictwo, mógł ponieść jeszcze i tę skromną ofiarę, ażeby kazać przerysować objaśniające tablice, zamiast pozostawiać z drugiej ręki nabyte ilustracje, opatrzone niemieckiemi napisami. Ta chęć ta,

o ile przedlitawskie ministerstwo na te żądania przystaje lub nie? Przedlitawski minister-prezydent już nawet w klubie postępowym wywnętrzył się, co żądają Węgrzy, a czego im nie chce przyznać Przedlitawia. Zkądże znowu bierze się wiadomość między Węgrami, iż co do głównych punktów ugody cłowej już przyszło do porozumienia? A wiadomość ta stwierdzoną została urzędowym komunikatem, iż w peszteńskich rokowaniach cłowych wszystko idzie pomyślnie, i z obu stron podług słuszności!

A jednak te wszystkie sprzeczności dadzą się z sobą pogodzić. I przyjść mogło do porozumienia między obydwoma ministerstwami co do ugody cłowej, i nie przyjść. Mogło ministerstwo przedlitawskie przystawać na żądania węgierskie, lecz pod pewnemi warunkami; ale mogło ministerstwo węgierskie i nie przyjmować tych warunków, lub postawić swoje, a w takim razie warunki te mogły być tajemnicami stanu, do których niewyjawiania się zobowiązano.

Uderzać to musiało wszystkich, że podczas rokowań w Peszcie był tam zawsze hr. Andrassy, minister spraw zagranicznych, obecnym, zkąd prosty wyprowadzić można było wniosek, że owe warunki, stawiane z jednej lub z drugiej strony, mogły dotyczyć polityki zewnętrznej monarchii. Wiadomo, że w ważniejszych sprawach tej polityki minister spraw wewnętrznych nie może postępować swobodnie podług własnego zdania, lecz pierwej musi uzyskać zgodność tak ministerstwa austrjackiego jak i węgierskiego. Austrjackie ministerstwa opierając się na sztucznej większości, bywały zawsze powolniejsze intencjom ministra spraw zagranicznych, który tym sposobem uzyskał w Przedlitawii przewagę tak, iż wpływał głównie nawet na zmianę tych ministerstw, jak to się zdarzało za Beusta i Andrassego. Wpływowi temu poddawało się i ministerstwo węgierskie, ale odkąd opozycja lewicy przyszła do steru, i Tisza został ministrem-prezydentem, zmieniła się postać rzeczy. Wiadomą jest rzeczą, że Tisza przeciwnym jest mięszaniu się Austrji w sprawę wschodnią, a nawet raz publicznie się wynurzył, iż jak długo on jest prezydentem ministerstwa, to bez przyzwolenia tego ministerstwa, żaden żołnierz austrjacko-węgierski nie przekroczy granicy tureckiej.

A tu hr. Andrassy zaangażował się za daleko przymierzem trzech cesarzy w sprawie wschodniej. Łatwo dla tej polityki mógł pozyskać ministerstwo przedlitawskie, ale węgierskie... „hic Rhodus, hic salta!"

Nie bez podstawy jest więc wiadomość nasza z bardzo wiarygodnego źródła, iż w Peszcie przy rokowaniach cłowych rozstrzygać się miała kwestja kierunku polityki zewnętrznej Austrji, kwestja ewentualnej interwencji, i co w dalszym ciągu z tej interwencji wyniknąć mogło — aneksji tych krajów. Nie zwrócono uwagi, iż w czasie owych rokowań artykuł, umieszczony w wiedeńskiej oficjalnej „Politische Corespondenz" przedstawiający, że w razie ewentualnej aneksji Bośni i Hercogowiny nie zagraża żadne niebezpieczeństwo ani przewadze Madjarów w Węgrzech, ani przewadze centralizmu niemieckiego w Przedlitawii, bo i tak lata długie miną, nim będzie można z tych krajów powołać reprezentantów do ciał parlamentarnych, a gdy czas na to przyjdzie, to w tych półbarbarzyńskich prowincjach zmieni się charakter ludności, i ludność sama (zapewne przez germanizowanie i madjaryzowanie) tak, iż wiernokonstytucyjni reprezentanci ztamtąd będą wybierani!

Węgrzy, będąc w wielkich finansowych kłopotach, dążą do równowagi w swym budżecie, a jako jeden z najgłówniejszych środków pokrycia niedoborów bieżących i przywrócenia równowagi budżetowej w przyszłości, uważają zwrot roczny z Przedlitawii 2 milionów złr. za pobraną akcyzę od wprowadzanych z Austrji do Węgier trunków, osobny bank narodowy i sprawiedliwą, uwzględniającą Węgry taryfę cłową. Trudno nie przyznać Węgrom słuszności tych żądań, lub w razie niemożności wypełnienia, trudno im odmówić odpowiedniego ekwiwalentu Wszak ruina finansowa Węgier najfatalniej oddziałaby i na Austrję i w jeszcze większą pogrążyła ją biedę! A jeżeli Węgrom koniecznie trzeba tego ratunku, jeźli Przedlitawia odmówić im go nie może, to hr. Andrassy korzystać mógł z kłopotów węgierskich i przy pomocy przedlitawskiego ministerstwa, położyć warunek zgodzenia się Węgrów na jego politykę zewnętrzną w sprawie wschodniej.

Czy Węgry przystali na ten warunek lub nie, to zawsze zależało tak hr. Andrassemu jak i obu ministerstwom, aby rzecz ta została niewyjawiona jako jedna z najważniejszych dzisiaj tajemnic stanu.

Gdy rozbierano kwestję rokowań cłowych w klubach wiernokonstytucyjnych Izby niższej Rady państwa, centraliści tylko interes banku narodowego i interes wielkich finansistów i przemysłowców austrjackich, tych głównych podpór centralizmu, mieli na oku, i w tych kwestjach żądali wyjaśnień od ministrów. Ale już w Izbie wyższej stara gwardja austrjackich panów i dygnitarzy biurokratycznych przyszła do przekonania, że tu nie chodzi o samą ugodę cłową, lecz że z nią związano kwestję mocarstwowej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, i dlatego i panów z opozycji najwybitniejszej wezwali do wspólnej narady poufnej w przekonaniu, iż taki kardynał Schwarzenberg lub Leo Thun zarówno z nimi bronić w tym względzie będzie interesu monarchii i dynastji. Mówią, iż pan Schmerling, który dał inicjatywę tym naradom, co do sprawy wschodniej jest odmiennego przekonania, niż hr. Andrassy i przedlitawskie ministerstwo, a skłania się więcej do zapatrywań Tiszy. Lecz z tego by zarazem wypływało, że nie uznając potrzeby narzucania Węgrom warunku przyjęcia polityki wschodniej, przymierzem trzech cesarzów wytkniętej, nie widzi i potrzeby czynienia w zamian im koncesji w ugodzie cłowej.

Sprawa ta wkrótce się wyjaśni, bo hr. Leo Thun, pomawiany, iż wmięszał się w te konferencje i popierał interesa centralistyczne, zapowiedział ogłoszenie po niejakim czasie swych mów, które miał na tych poufnych zebraniach, a „Tagblatt" wczorajszy już nawet przyznaje, że gdy wytoczono ogrom niebezpieczeństw, na które monarchja jest obecnie tak wewnątrz z powodu swego ustroju, ciągle kwestjonowanego, jak i zewnątrz, z powodu sprawy wschodniej, narażoną, to hr. Thun rozwijał projekt nowej organizacji monarchii z jedną Izbą na czele, (jak w artykułach fundamentalnych). Z tego się pokazuje, że w tych zebraniach rozbierano przesilenie polityczne całej monarchii i dla tego i te obrady zobowiązano się zachować w tajemnicy.

Były to jednak już ostatnie objawy parlamentarne w tych sprawach w bieżącej kadencji, Jesteśmy pewni, że rokowania dalsze będą się toczyć dopiero po zamknięciu Rady państwa. A tymczasem i sprawa wschodnia przybierze wyrazistsze formy, i powoli tajemnica dotychczasowa odsłaniać się będzie coraz więcej.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń dnia 27. stycznia.

(*Y*) Wielką uciechę centralistom sprawiła znajoma odpowiedź Tiszy, na interpelację Madarasza. Gabinet Auersperga sądzi, że może dziś wygodniej milczeć, jeśliby go w sprawie austro-węgierskiej interpelowano, biorąc sobie za przykład postępowanie rządu węgierskiego. Półurzędowe organa dziś już zapewniają, że na wypadek interpelacji odpowie ks. Auersperg tak samo, jak Tisza to jest, że w istocie nic nie odpowie. Oświadczenie podobne nie powinno jednak zrażać opozycji w stawianiu interpelacji i do zmuszenia rządu, ażeby w sprawie, obchodzącej tak żywo całą Przedlitawię, raczył nieco rozjaśnić panującą ciemność egipską. Mogą centraliści wiedzieć czego chce p. Lasser, może p Lasser wiedzieć czego chcą wiernokonstytucyjni — ale my nie wiemy, jakie są intencje rządu, a rząd również nas nie pyta, czego my chcemy. Skoro transakcja z Węgrami dzieje się na nasz rachunek, gdyż za nią płacić będziemy musieli — to z pewnością przysłuża opozycji — faktycznej większości w Przedlitawii — prawo zapytać rządu, jak w ogóle w tej sprawie postępować zamyśla. Zapatrując się w ten sposób na bieżące sprawy, jesteśmy zdania, że albo Koło polskie albo też stronnictwo prawno-polityczne na każdy wypadek winno postawić w Izbie posłów interpelację i zmusić gabinet do przemówienia. Dziś kiedy ministerstwo szczyci się zaufaniem stronnictw wiernokonstytucyjnych — właśnie dziś odpowiednią jest chwila, żeby opozycja w formie interpelacji przypomniała ministerstwu, że wcale żadnego nie pokłada w niem zaufania. Wedle wersji, podanej przez *Pesti Naplo*, mieliby węgierscy ministrowie zjechać d. 10. lutego do Wiednia dla dalszych rokowań w sprawie handlowo-cłowej. Przed ich więc przybyciem powinnaby opozycja antiministerjalną manifestację ze swojej strony urządzić.

Nowa Presse poświęca dziś znowu kilkoszpaltowy artykuł wstępny sprawie wschodniej. Bojaźń, wielki strach przed widmem Słowiańszczyzny wygląda z każdego wiersza. Cała mądrość polityczna tego „Weltblatu" kulminuje w odradzaniu Austrji wszelkiego mięszania się w sprawy półwyspu Bałkańskiego. Nie życzy ona sobie ani powiększenia austrjackiego terytorjum przez aneksję ani utworzenia austrjackiej sekundogenitury w Bosnii i Hercegowinie, jednem słowem, o niczem słyszeć nie chce przez nienawiść do Słowian. Węgry i Niemcy mają wedle jej zdania wspólny interes. Hr. Andrassy niepotrzebnie dał się skłonić do przedłożenia Turcji wypracowanych przez niego projektów reformy. Źle się stało, — ale to złe powinno być naprawione, i ani jednego kroku nie powinien więcej kanclerz austrjacki w tym kierunku uczynić, gdyż inaczej musiałby się zupełnie zaprzeć swoich madiarsko-centralistycznych sentymentów. Tego nie spodziewa się po hr. Andrassym szanowny organ, również i my sądzimy, że z własnego popędu i woli nie uczyni on nic na korzyść pognębionych Słowian w Turcji.

Być jednak może, iż pomimo woli i wiedzy orjentując się źle wśród „mglistej" sytuacji, będzie musiał dalej postępywać w antitureckim kierunku. W ogóle zadowoloną jest *Nowa Presse* z hr. Andrassego, obawia się ona jednak, że silna partja, jemu przeciwna, do której należy p. Schmerling (!), mogłaby jego ustąpienie spowodować, a wtedy nie dałaby się Austrja zastrzedz od kroków, które mogłyby wprawdzie przysporzyć państwu powiększenia terytorjalnego i potęgi, centralistom jednak i Madiarom nowych kłopotów by przysporzyły.

Komisja wyznaniowa obradowała dzisiaj przed południem nad ustawą klasztorną. Sprawozdawca, dr. Kopp, proponuje, ażeby dla ułatwienia sankcji przyjąć tę ustawę *en bloc* w formie uchwalonej przez Izbę panów. Minister oświecenia, Stremayer, oświadcza, że rząd nie może ustawy klasztornej, tak, jak ją Izba panów uchwaliła, zalecić do sankcji cesarskiej. Wniosek sprawozdawcy został jednak 11 głosami przeciwko 5 przyjętym. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby posłów stoi nowella do ustawy o należytościach; 13 mowców zapisało się do głosu przeciwko projektowi rządowemu, a ani jeden za nim.

Powstanie w Słowiańszczyźnie tureckiej.

Po walkach, stoczonych dnia 18., 19., 20. bm. wzdłuż gościńca dubrownicko trzebińskiego, zajęcie przez Turków tego gościńca stało się kwestją żywotną. To też w te strony skierowali oni wszystkie siły swoje z bliższych i dalszych okolic. Dnia 26. i 27. zaszły krwawe utarczki, o przebiegu których nie mamy jeszcze żadnych szczegółów, o wyniku ich trudno coś stanowczego powiedzieć wobec doniesień ze źródeł wrogich powstaniu. Podług nich Achmed Muktar-basza wyruszył na czele 3.000 ludzi z Trzebini, i dotarł aż do warowni Cariny i Driena, leżących nad granicą austrjacką. Powstańcy po krótkiej walce zostali wyparci ze swych pozycyj, i cofnęli się do Wukowic, w skutek czego przywrócono wolną komunikację z Dubrownikiem. Tegoż samego dnia została stoczoną bitwa pod Neum, i skończyło się porażką Turków. Podczas tej właśnie bitwy okręty tureckie, stojące w Kleku, strzelały na powstańców. Otóż niewiadomo, kto dowodził w jednej i w drugiej bitwie, i co znaczą te dwa sprzeczne rezultata na przestrzeni między Neum a traktem Dubrownickim, gdzie przecież komunikacja między obu oddziałami była możliwą. Z nad granicy bośniackiej piszą do *Polit. Corr.*, że w połowie tego miesiąca dowódzcy powstańców, Hubmaier i Dukicz, zapuścili się w głąb Bosnii w 600 ludzi, i dotarli do Podicza, posiadłości Hassana Agi, gdzie pobiwszy Turków, miejsce to spalili. Zaszło to 16. stycznia, nazajutrz zdybali Turków pod Czadżawicą, i lubo cztery godziny trwała tam utarczka, powstańcy utrzymali się. D. 18. bm., gdy Turcy ściągnęli zewsząd znaczniejsze siły, które im przywiódł basza pod Topole, po całodniowym boju musieli powstańcy cofnąć się. Hubmaier miał od tego czasu wrócić do kraju, albowiem przeciwnik jego, były archimandryta Banialuki, i dowódzca powstania, Pelagicz, stara się pozbyć Hubmaiera.

Byłby to na pozór powód nieco odmienny od tego, jaki podała *Gazeta Augsburgska*, ale w rzeczy samej, wyjdzie na jedno, bo właśnie Pelagicz i archimandryta banialucki, intrygując przeciw Hubmaierowi, podszczuwali podwładnych przeciw niemu tak, że ten, jak sam powiedział, „z takimi ludźmi" rady sobie dać już nie może.

O wzajemnych Czarnogóry i Serbii intrygach, które spowodowały usunięcie się Lubobraticza, tak piszą do *Augsb. Allg. Ztg.*:

Od chwili wybuchu powstania nie trudno było zauważać, że Czarnogóra ujęła w swe ręce kierownictwo ruchu we wszystkich jego kierunkach, i że przestrzegała pilnie, aby żadne inne wpływy nie wzięły tu górę. W tem też należy szukać przyczyny rozterek między obu dowódzcami powstańczymi, Lubobraticzem i Peko Pawłowiczem, niemniej ustąpienia pierwszego z pola walki. Z początku powstania Lubobraticz jedynym był jego organizatorem i kierownikiem Lubobraticz jednak uchodził za ajenta Risticza, skutkiem czego Czarnogóra, tyle obawiająca się wpływu Serbii na kierunek powstania, z wielkiem spoglądała niedowierzaniem na Lubobraticza. Wzięto mu za złe, że przybył z Białogrodu do Hercegowiny, gdzie ujął w swe ręce powstanie, nie zameldowawszy się pierwej w Cetynii. Nie pominięto więc żadnej sposobności, byle zohydzić i zrobić za wszelkie niepowodzenia odpowiedzialnym Lubobraticza. Jemu też przypisano upadek klasztoru Duże. W końcu zmuszono Lubobraticza do udania się do Cetynii dla usprawiedliwienia się z robionych mu zarzutów.

Tymczasem rząd czarnogórski wysłał do Hercegowiny wojewodę Peko Pawłowicza, który objął nietylko dowództwo nad ochotnikami w Czarnogórze — lecz ogólne naczelne dowództwo po Lubobraticzu. Ztąd powstały waśnie, rozterki, które skończyły się ostatecznie przegraną Lubobraticza; powstańcy bowiem nie mogli zrzec się dla miłości tego dowódzcy przyjaźni Czarnogóry.

Lubobraticz nadaremnie dopominał się z Cetynii sprawiedliwości i zadośćuczynienia. To wszystko, nie mniej sekatury, jakich doznawał ze strony Pawłowicza, zniewoliły go do usunięcia się z widowni powstania. Ustąpienie Lubobraticza nie pociągnie za sobą zmian w położeniu powstańców, gdyż jak dotąd tak i nadal główne arterje ruchu schodzić się będą w Cetynii. — Zagraniczni jednak ochotnicy, zwłaszcza Włosi, których jest tu najwięcej, z wielkim żegnają żalem ustępującego naczelnika,

---

niego ilustrowania polskich czytanek, sprowadziła wydawnictwo Hösicka na całkiem niewłaściwe tory bezmyślnej spekulacji. Ani: „Dobre dzieci i zacni ludzie" jako drugi tomik, zawierający historyczne anegdoty i życiorysy, ani trzeci tomik: „Złota księga", podobnej treści, opracowany dla doroślejszej młodzieży, prawdopodobnie nie byłyby się nigdy ukazały, gdyby ta chęć popisania się ładnemi ilustracjami, zakupionemi od niemieckich nakładców, nie była skłoniła do przetłumaczenia niemieckiego tekstu, wcale potrzebom naszej młodzieży nie odpowiadającego. Nie widzimy tam ani jednego wizerunku, a zatem ani jednego życiorysu, któregokolwiek z tak licznego pocztu zasłużonych Polaków, jak gdyby Polska nie była miała nigdy ani „dobrych dzieci," ani „zacnych ludzi," ani mężów, godnych być wpisanymi do „Złotej księgi," natomiast Fryderyk Wielki, znany historyczny łotr i rozbiorca Polski, pojawia się w obydwu tomikach! Wspomniano między innymi także o Koperniku, którego pochodzenie tłumacz, idąc w ślad za niemieckim autorem, wywodzi z niemieckiej rodziny Köpperingów! Znajdujemy wprawdzie niżej notatkę ku obronie polskiej narodowości naszego astronoma, to jednak wcale nie zaciera przykrego wrażenia, że tłumacz wobec dawno stwierdzonych faktów, zamiast wręcz zamilczeć o fałszu, zapuszcza się jak gdyby w polemikę, mogącą w młodych czytelnikach zrodzić niepotrzebny i niewłaściwy ich wiekowi skeptycyzm. Do takich to niekoniecznie jasnych rezultatów doprowadza w Warszawie na spekulację obliczone fabrykowanie książek dla dzieci, zasługujące jeszcze i na ten zarzut, że dla swej pobieżności kaleczy język w sposób prawdziwie karygodny.

Na równie ciężkie zarzuty zasługuje z powodu niestosownego wyboru — skądinnąd bardzo starannie prowadzone wydawnictwo pani Zofii Grabowskiej pod napisem: „Serja liljowa." Pod tą ogólną nazwą wychodzi w języku angielskim zbiorek powieści, mających łączyć pożytek z przyjemnością. W Anglii odpowiada zapewne Serja liliowa swemu zadaniu, u nas, niestety, rozminęła się ona z założonym celem. Pierwszy tomik: „Co Kasia robiła?" powiastka pani Cooldige, przedstawiająca małe dziatki wśród nauki, zajęć i obowiązków, wzrastających w miarę rozwoju ich sił umysłowych i fizycznych, może nareszcie być czytany, o tyle jednak bez widocznego pożytku, o ile odmiennym jest tryb wychowania w Anglii od naszego. O drugim tomiku: „Małe kobietki" pani Whitney nawet tego powiedzieć nie można. Amerykańskie społeczeństwo, na którego tle powiastka powyższa osnuta, tak bardzo różni się od naszego, że szkice żywcem z niego zdjęte w żaden sposób u nas się przyjąć nie mogą i nie powinny. Bohaterki tej powiastki, to emancypantki czystej krwi amerykańskiej, jakich dotąd u nas, dzięki Bogu jeszcze nie spotykamy. Nie przypuszczamy, czy która polska matka będzie wdzięczna za przedstawianie podobnych scen, jak np. ta, w której jedna z bohaterek, usunąwszy się z towarzystwa, tańczącego w saloniku, chowa się za firankę, a spotkawszy tamże kilkunastoletniego Don Juana, wybiega z nim na kurytarz, ażeby tam zdala od ścisku, a może i nadzoru swobodnie sobie potańczyć; wnet ta znajomość balikowa do tego prowadzi, że panienka sama jedna odwiedza swego chorego tancerza, który mieszka w sąsiednim domu i t. p. Ubolewamy, że wzięto się do tłumaczenia książki, która w naszych stosunkach, w obec tak surowego pojęcia skromności, w jakiej u nas dorastające dziewczątka na mocy staropolskiej tradycji winny być wychowywane, nie prędko doczeka się uznania. Nie jedno moglibyśmy także zarzucić co do samego przekładu; takie zwroty jak: „zaczęły się długie cienie" (zapewne: zapadł zmrok) „jesteś urządzony„ „siostry były świetne" nie mogą się wcale liczyć do polskich; inne są tak zawiłe i ciemne, że nieprodobna ich zrozumieć, a nareszcie są i takie, które skutkiem niewłaściwego spolszczenia stały się wręcz śmiesznemi, np. „biszkopt posmarowany masłem i przekładany zimną baraniną!" Tłumaczka zapowiada na zakończenie serji trzeci tomik tego samego pióra: „Dobre żony", jeżeli również po amerykańsku pojęte, to zaiste nie wiele spodziewać się możemy! Nareszcie i sam tytuł zbiorowy: „Serja liliowa", chociaż usprawiedliwiony wizerunkiem kilku lilij białych na kartonowej okładce, wygląda wobec naszych prostodusznych, młodych czytelniczek wprost na nieznaczący, a bardzo sentymentalny h u m b u g.

Od wszystkich wyżej nazwanych książeczek, tchnących przeważnie duchem realistycznym, a czasem nawet zanadto postępowym jak na nasze stosunki, wielce się różni moralna powiastka pani Monniot z francuskiego: „Dziennik Małgorzatki," nie wiadomo przez kogo tłumaczona. Dziełko to pod każdym względem napisane w sposób umiarkowany i budujący, ma za treść dwa lata życia dziewczynki, gotującej się do pierwszej komunii. W ręku innego tłumacza, książeczka ta dałaby się z pożytkiem przyswoić naszej literaturze, ale w dzisiejszej osnowie jest ona jednym smutnym dowodem więcej, jak lekkomyślnie biorą się u nas pseudoliteraci do tłumaczenia książek, które właśnie wzorowym językiem odznaczać się powinny. Takich zwrotów jak: „podłoga krowia", „oficer zdrowia" nikt nie zrozumie, nie wziąwszy oryginału do ręki.

Na tem kończymy przegląd przyswojonych publikacyj warszawskich. A cóż zdziałano w Galicji na tem polu? U nas mniejsze potrzeby, mniejsza też i produkcja, lecz mamy przecież jedną firmę prowincjonalną t. j. J. Rosenheima w Brodach, która podjęła się tego przedsiębiorstwa, ogłosiwszy wydawnictwo „Biblioteki dla młodzieży". Dotąd wydano trzy tomiki powieści Fr. Hoffmanna, pierwsze dwa: „Sierota" i „Przemytnik" w przekładzie B. Dunina, trzeci: „Hrabia i niedźwiedziarz" ś. p. P. Wilkońskiej. Powiastki Hoffmanna znane są w całym świecie, nie chcemy im odmawiać częstokroć nawet znakomitej wartości, nie przestajemy jednak mimo to utrzymywać, że powiastka moralna, choćby najlepsza, jeżeli dźwiga na sobie obce piętno, jeżeli jest tylko spolszczona, a nie z gruntu przerobiona i do polskich zwyczajów zastosowana, trudniej trafia do celu, niż to opowiadanie, które mogło rzeczywiście urość w obrębie rodzinnego dzieci świadka. Dla polskich dzieci trzeba nam prawdziwie polskich powiastek, których żadne tłumaczenia nigdy nie zastąpią. Ztąd też i brodzkiej publikacji jakkolwiek jej przypisujemy niemałe znaczenie, uznamy ją za wielce użyteczną, gdy podawać będzie oryginalne polskie utwory, co też podobno p. Rosenheim zamyśla, udał się bowiem po radę i wskazówki pod tym względem do wielu we Lwowie zamieszkałych autorów. Co do strony zewnętrznej, świetniej od poprzednich, bo nawet wzorowo wygląda ostatni tomik Rosenheima: „Obrazki z królestwa zwierząt" W. Hoffmanna; okładka bardzo elegancka, nie ustępująca nawet zagranicznym, wewnątrz znajduje się sześć pięknych kolorowanych rycin, druk piękny na wybornym papierze. Obrazkom tym, które są bardzo zajmujące, zarzucić tylko musimy nie dość poprawny język w tłumaczeniu, którego dokonał p. Leon Antonowicz, dyrektor szkoły w Brodach. Wytkniemy tu niektóre usterki n. p.: Chłopiec pchnął ż e l a z i w o (oszczep); towarzysz z m i e r z y ł s i ę z e s w ą d ł u g ą s t r z e l b ą p r o s t o w j e j o t w a r t ą p a s z c z ę; s z a r p a ł rogiem ziemię, że ogromne kamienie l a t a ł y j a k t r z a s k i i t. p. Z wydawnictwa wspomnionego widać, że wydawcy nie zbywa na najlepszych chęciach i środkach, nie wątpimy też, że w dalszym ciągu tegoż wydawnictwa, zwłaszcza jeżeli przeprowadzi reformę i zamiast tłumaczeń dawać będzie oryginalne, polskie rzeczy, „Biblioteka dla młodzieży" stanie się publikacją, jakiej nam właśnie potrzeba. We Lwowie, gdzie skupia się cały ruch literacki wschodniej Galicji, p. Rosenheim znajdzie niewątpliwie utalentowanych autorów i tłumaczy, a także niejedną dobrą radę co do dalszego pokierowania tak pożytecznem wydawnictwem. Bądź cobądź wkrótce zapewne będziemy mogli na tem samem miejscu donieść o nowych, piękniejszych plonach, zebranych na niwie wydawnictwa książek dla młodzieży, gdyż, jak słychać, zawiązuje się we Lwowie spółka w tym celu, a imiona, które wymieniają jako filary tego szlachetnego przedsiębiorstwa, są nam rękojmią, że jego wydawnictwo potrafi stanąć na straży dobrze pojętego patrjotyzmu, prawdy i czystości tak strasznie poniewieranego języka.

Romuald Starkel.

Różności.

* **Poczty gołębie.** W Warszawie od jesieni 1874 r. prowadzone są doświadczenia... poczty gołębiej! Stacja rzeczonej poczty mieści się w dziedzińcu koszar ujazdowskich, gdzie zbudowano dwa gołębniki i zaopatrzono we wszelkie materjały konieczne do wyprawiania i przyjmowania depesz. Odpowiednia służba pielęgnuje troskliwie skrzydlatych posłańców, przywiązuje i odbiera depesze. — W ogóle w gołębniku jest obecnie 180 tych nadpowietrznych latawców. Nauka i próby rozpoczęły się 28. maja i trwały do 8. lipca. Wypuszczano 40 gołębi 16 razy z rozmaitej odległości, stopniując jak następuje: 2, 4, 18, 23, 23, 29, 29, 42, 42, 54, 65, 65, 84 i 128 wiorst. Po ukończeniu podobnej tresury z 40 sztuk pozostało 21; reszta zaś zaginęła w podróży. Gołębie młode odbywały podróże z nierównie lepszem powodzeniem niżeli starsze. W rezultacie okazało się, iż z dwóch wysłanych gołębi z depeszami wracał zawsze jeden.

* **Konsumcja piwa.** Konsumcja piwa była niegdyś specjalnością niektórych ludów; dziś jest ona powszechna, a nawet w okolicach, gdzie napój ten spotykano przed kilku laty jako przedmiot zbytku, obecnie zajmuje on miejsce pomiędzy produktami przeznaczonemi na konsumcję codzienną. Ogromne jednakże różnice istnieją i bez wątpienia istnieć będą zawsze pomiędzy rozmaitemi ludami pod względem konsumcji piwa, u jednych stanowi ono napój wyłączny wszystkich uczt i wszelkich pór roku; u innych jest tylko dodatkiem do użycia wina, szczególniej podczas upałów. Jakiekolwiek są jednak warunki miejscowe konsumcji piwa, niemniej jednak widzimy konsumcję tę wzrastającą z zadziwiającą szybkością, a ulepszenia, jakie każdy dzień przynosi tak w jego przymiotach jak w sposobach konserwowania, mogą być poczytywane za rękojmię ważności jaką kiedyś osiągnie.

P. G. Noback, zdolny inżynier austrjacki, ogłosił o przemyśle, który mu już zawdzięcza tyle ważnych prac, statystykę nadzwyczaj interesującą, do której głównych żywiołów dostarczył mu pobór akcysy od piwa. Z tej to statystyki wzięte są poniższe cyfry konsumcji, które stały się jeszcze wybitniejszemi przez ustosunkowanie ich do liczby mieszkańców każdej okolicy. — Bawarja, ilość mieszkańców 4,198.355, liczba browarów 5.217; piwo wyprodukowane 9,207.033 hektolitrów; konsumcja roczna na mieszkańca przypadająca 219 litrów. — Wirtemberg, ilość mieszkańców 1,818.484; liczba browarów 1.510; piwo wyprodukowane 2,801.085 hektolitrów; konsumcja roczna na mieszkańca 154 litrów. — Saksonia, ilość mieszkańców 2,556.244; liczba browarów 757; piwo wyprodukowane 1 mil. 545.279 hektolitrów; konsumcja roczna na mieszkańca 60 5 litrów. — Wielkie księstwo Badeńskie, ilość mieszkańców 1,461.428; piwo wyprodukowane 418.955 hektolitrów; konsumcja roczna na mieszkańca 56 litrów. — Alzacja i Lotaryngia, ilość mieszkańców 1,638.546; piwo wyprodukowane 836.312 hektolitrów; konsumcja roczna na mieszkańca 51 litrów. — Inne kraje cesarstwa Niemieckiego, ilość mieszkańców 4,116.551; liczba browarów 5.168; piwo wyprodukowane 2,202.989 hektolitrów; konsumcja roczna na mieszkańca 48 5 litrów. — Prusy, Hanower itd., ilość mieszkańców 24,695.066; liczba browarów 8.326; piwo wyprodukowane 9,721 902 hektolitrów; konsumcja roczna na mieszkańca 39·5 litrów. — Belgia, ilość mieszkańców 5,529.320; liczba browarów 2.622; piwo wyprodukowane 8,782.680 hektolitrów; konsumcja roczna na mieszkańca 182 litrów. — Anglia i Irlandja, ilość mieszkańców 30,839.210; ilość browarów 2.671; piwo wyprodukowane 35,682.591 hektolitrów; konsumcja roczna na mieszkańca 118 litrów. Holandja, ilość mieszkańców 3,652.070; liczba browarów 560; piwo wyprodukowane 1,354.718 hekt.; konsumcja roczna na mieszkańca 37 litrów. — Austrjo-Węgry, ilość mieszkańców 35.644.858; liczba browarów 2.636; piwo wyprodukowane 12,211.999 hektolitrów; konsumcja roczna na mieszkańca 34·5 litrów. — Ameryka Północna, ilość mieszkańców 38,650.000; liczba browarów 2.785; piwo wyprodukowane 9,981.998 hektolitrów; konsumcja roczna na mieszkańca 26 litrów. — Francja, liczba mieszkańców 36,105.000; piwo wyprodukowane 7 mil. hektolitrów; konsumcja roczna na mieszkańca 19·5 litrów. — Szwecja, ilość mieszkańców 4,158.757; liczba browarów 255; piwo wyprodukowane 530.000 hektolitrów; konsumcja roczna na mieszkańca 14·5 litrów. — Norwegia, ilość mieszkańców 1,701.408; liczba browarów 34; piwo wyprodukowane w hektolitrach 253.400; konsumcja roczna na mieszkańca 12·5 litrów. — Rosja, ilość mieszkańców 63 mil. 650.000; konsumcja roczna na mieszkańca 14 litr.

Obraz ten jest niezawodnie wysoce pouczający, a cyfry, które obejmuje, mogą sprostować wiele błędów. Powszechnie naprzykład ustalona jest opinia, że Niemców należy poczytywać za pijących najwięcej piwa w Europie; tymczasem jak powyższa statystyka wykazuje, nie wszyscy są tacy i tylko w królestwach Bawarskiem i Wirtemberskiem widzimy, iż konsumcja dochodzi do 200 litrów blisko na głowę na rok i przewyższa tym sposobem cyfrę, do jakiej dochodzi indywidualna konsumcja wina we Francji. W innych krajach Niemiec, w Prusiech, w Saksonii, na brzegach Renu itd., konsumcja nie jest tak wielka; chwieje się ona od 40 do 60 litrów rocznie. Po Bawarach, Belgowie są najznaczniejszymi w świecie konsumentami piwa. Konsumcja wynosi u nich na głowę i rocznie po 182 litry. Do tej wysokiej cyfry zbliża się także i konsumcja Wielkiej Brytanii. Po za temi krajami wszakże spotykamy już cyfry konsumcji daleko mniejsze. W Austrji naprzykład 34½ litrów; cyfra to niewielka, lecz małość jej tłomaczy się łatwo wielką obfitością win, dostarczanych przez Węgry. We Francji, gdzie wino rzeczywiści jest napojem narodowym, gdzie piwo z wyjątkiem departamentów północnych i wschodnich uważane było dotychczas tylko jako produkt przyjemności lub zbytku, konsumcja spada na mniej niż 20 litrów na głowę przez rok; w Szwecji zaś i Rosji widzimy, iż schodzi od 15 do 12 litrów na mieszkańca.

* **Z więzienia moskiewskiego.** Jak pisze *Gołos* w listopadzie r. b. w m. Pawłogradzie, komuś osadzonemu w areszcie policyjnym, w ciągu dni sześciu nie dawano pokarmu. Aresztowany zaspakajał głód z prywatnych datków. Siódmego jednak dnia i tego zabrakło. Przywiedziony do rozpaczy w skutek dręczącego go głodu, aresztant powiesił się na ramie okna, lecz dostrzeżono go i przywrócono do zmysłów. Na pytanie co go spowodowało do tego ostatecznego kroku, odpowiedział: „Sądziłem, że o mnie zupełnie tu zapomniano i przyjdzie mi umrzeć głodową śmiercią. Uprzedzając przeto czekające mnie cierpienia, chciałem się od nich uwolnić."

* **Tegoroczna zima.** W *Gazecie odesskiej* czytamy: „Od dwóch miesięcy mamy w Kercz tak surową zimę, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają. Śnieg leży po ulicach ogromnemi nasypami; zimno raz było tak wielkie, że w pocztowym wozie zamarzło ośm osób 40 wiorst od miasta; nawet na bulwarze miejskim zamarzł stróż. Port Kerczeński, zamarzający tylko bardzo rzadko, obecnie jest pokryty lodem." — Jedna z petersburgskich gazet donosi, że przez zatokę Fińską przejeżdżali w tych dniach chłopi saniami z Estlandji do Helsingfors.

* **Fundacja dobroczynna.** W warszawskim *Wieku* czytamy: Przed niedawnym czasem pisano i sami pisaliśmy, o filantropijnych rozporządzeniach zmarłej b. właścicielki dóbr Szreńska, ś. p. Gadomskiej, która 18,000 rs., przeznaczyła na różne dobroczynne cele, a w tej liczbie 3000 rs. dla Instytutu głuchoniemych w Warszawie, procent od takiejże sumy dla najuczciwszej dziewczyny z dóbr Szreńskich na posag oraz procent od 10.000 rs. na zakupno i zapomogę dla najuczciwszego rzemieślnika w tejże wiosce. Obecnie dowiadujemy się, iż zapisobierca, na którego włożonym był obowiązek zapłacenia legatów, zrzekł się zapisu, który przyjął natomiast mąż zmarłej i pragnąc się wywiązać z tyle szlachetnego obowiązku i zadosyćuczynienia myślom swej zmarłej żony, wystawił dobra na sprzedaż w drodze beneficjalnej, w celu pokrycia legatów.

który jest człowiekiem dość wykształconym i gładkich w obejściu manier, podczas gdy Pawłowicz jest nieokrzesanym.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Na posiedzeniu parlamentu d. 25. bm., na którem Polacy i centrum głosowali przeciw pozycji dodatkowej dla utrzymania ambasady niemieckiej w Rzymie, przystąpiono do rozpraw nad petycjami. Najważniejszą była petycja dziennikarzy co do kwestji przymusowego świadectwa przy wykroczeniach prasowych.

Komisja wnosiła przez usta swego referenta o odesłanie odnośnych petycji do komisji prawniczej, któraby się w nich rozpatrzyła ev. uwzględniła przy rozbiorze projektu, dotyczącego procedury w karnych procesach.

Poseł Sonneman zaś uczynił wniosek, aby petycje przekazać kanclerzowi z prośbą o ułożenie nowego prawa, przez któreby prawo prasowe z 20. maja 1874 do §. 20. następujący otrzymało dodatek:

„Jeżeliby treść artykułu w prasie perjodycznej podlegała sądowemu śledztwu, wyłączonem będzie wypośrodkowanie innego winnego, jeżeli redaktor jest odpowiedzialnym."

Na posiedzeniu następnem sprawa ta została załatwioną. Poseł Sonnemann cofnął swój wniosek, gdy mowcy z łona większości podobne traktowanie tej kwestji za niewłaściwe uznali, lecz także nie szczędzili nagany dla surowego postępowania niektórych prokuratorów i wypowiedzieli nadzieję, że jeżeli prawo względem procedury karnej tak wnet uchwalone nie będzie, osobny projekt do prawa, ograniczającego przymusowe świadectwo, przez komisję prawniczą opracowane będzie. Przyjęto zatem wniosek komisji, przekazujący wspomnione petycje komisji prawniczej. Tak tedy klęskę, jaka spadła na prokuratorję w Frankfurcie na sejmach dziennikarzy i prawników, zaostrzył bardziej jeszcze dzisiaj niemiecki parlament.

Z Izby sądowej.

Lwów, 28. stycznia 1876.

Dziś rano odbyły się dwie główne rozprawy pod przewodnictwem radcy sądu krajowego pana Świtalskiego. Przedmiotem była zbrodnia kradzieży.

Anna Kaługa także Krupa zwana znana złodziejka, już 12 razy za kradzież sądownie karana, zaszła do kamienicy pod l. 11 przy ulicy Teatralnej i tam z ganku żelaznego ściągnęła dywan i wilki pod nogi wartości przeszło 25 zł. w. a. będące własnością radcy dworu p. Karola Hilbrichta. Policja jeszcze tego samego dnia, kiedy kradzież została popełnioną, wyśledziła złodziejkę i znalazła u niej rzeczy skradzione. Zapytywana w policji skąd te rzeczy wzięła, tłumaczyła się, że znalazła je na ulicy. Przy dzisiejszej zaś rozprawie rozmaitych innych używała wykrętów. Z twarzy i powierzchowności sądząc, niktby Annę Kaługę nie wziął za złodziejkę tak niebezpieczną. Ubrana w porządny płaszcz i czystą sukienkę perkalikową, wcale się przyzwoicie prezentowała, pomimo to jak się z odczytanych aktów okazało, już kilkanaście razy siedziała w kryminale i to stopniowo od kilku tygodni aż do dwóch lat.

Za powyższą kradzież u p. Hilbrichta, skazał ją trybunał na półtrzecia roku ciężkiego więzienia, zaostrzonego postem raz w tygodniu i ciemną kaźnią raz w miesiącu przez 24 godzin. Prócz tego na wniosek p. prokuratora orzekł sąd dopuszczalność nadzoru policyjnego z powodu, iż zasądzona jest osobą w wysokim stopniu niebezpieczną, stała się już prawie złodziejką nałogową.

Druga rozprawa dotyczyła Teodora Flis, oskarżonego o kradzież korali wartości przeszło 36 zł. Małgorzacie Terlik.

Małgorzata Terlik staruszka przeszło 60 lat mająca, nie mogąc już pracować — mieszka z łaski u Franciszka Jabubowskiego, nadzorcy przy kolei Karola Ludwika. Cały jej majątek stanowiły te kilka sznurów korali, które sobie na pogrzeb chowała. Dnia 15. grudnia r. zeszł. bawił się temi koralami syn Flisa, stojący na stancji u Jakubowskich i zostawił je na swoim łóżku. W stancji pod ówczas i później aż do wieczora, nie było nikogo, prócz Teodora Flisa, który siedząc właśnie na łóżku, na którym leżały korale, naprawiał płaszcz synowi. W nocy dopiero przypomniała sobie babulka, że niema korali w zwykłym schowku pod poduszką — zbudziła chłopca i Jakubowskich — przeszukano natychmiast dom cały — korali nie znaleziono. Podejrzenie padło natychmiast na Flisa, którego w skutek doniesienia do sądu natychmiast uwięziono.

Teodor Flis, żonaty, ojciec pięciorga dzieci, obecnie stróż przy kolei Karola Ludwika, tak w śledztwie jak obecnie przy rozprawie zaprzecza, jakoby te korale sobie przywłaszczył. Uniewinnia się dalej, że przez 20 lat służył u rozmaitych państwa, a nigdzie się na niego nic nie pokazało. Wprawdzie sprzedał półmisek będący własnością Jakubowskiej, lecz stało się to tylko przez pomyłkę.

Z przesłuchania świadków, wynikło, że nikt te korale zabrać nie mógł, tylko właśnie oskarżony. Pani Jakubowska powiada nadto, że Flis był dawniej porządnym człowiekiem, dopiero gdy się poznał z pewną kobietą, wziął się do pijatyki, a na to przecież nie starczyły mu dochody 60 c. dziennie, które na kolei pobierał zwłaszcza, że musiał utrzymywać syna, za którego płacił 6 zł.

Flis. Ej, daj pani spokój, byliśmy nieraz oboje razem pijani.

Radca Kostrakiewicz (do oskarżonego). Dlaczego to pan ze żoną nie żyjesz? Flis. Ona to proszę sądu jest jak przelotny ptak, dziś we Lwowie, jutro w Stanisławowie, pozajutro w Krakowie i tak dalej. Chciałaby ziągle tańczyć i tańczyłaby, gdyby jej nawet na patykach zagrano.

Sędzia p. Poźniak. A wiele żona pańska ma lat? Flis. A ma już ze 60 lat proszę pana (wesołość). Zapytywany świadek Jakubowski dla czego matka jego, która przed trzema dopiero laty wyszła za mąż powtórnie za Flisa, obecnie z nim nie żyje, odpowiada, że o tem powiedzieć mogą tylko sami małżonkowie. Flis matce zapisał dom swój który następnie sprzedał, a matka znowu nawzajem zapisała mężowi połowę swego domu, o którą to połowę Flis się teraz z nią spiera.

Przy poszukiwaniach za koralami znaleźli Jakubowscy na strychu paczkę wielkich gwoździ i petardę kolejową (Signalzeichen), które to przedmioty schował tam Flis, a które niezawodnie pochodzą z kradzieży.

Pomimo więc stanowczego zaprzeczenia oskarżonego, trybunał sądowy tak z zeznań świadków jakoteż i z rozmaitych innych okoliczności powziął przekonanie, że korale ukradł Teodor Flis i skazał go za to na jeden miesiąc ciężkiego więzienia zaostrzonego postem, zapłacenie szkody w kwocie 36 zł. 75 ct. i na zwrot kosztów postępowania karnego.

Przew. Przyjmujesz pan wyrok? Flis. Nie, zgłaszam zażalenie nieważności. Przewodniczący. No to akta pójdą do Wiednia. Flis. Jeżeli ma być tak, to już wolę przyjąć.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Dziś w teatrze po raz pierwszy komedja Zygmunta Sarneckiego p. t. „Febris aurea".

— Wczoraj ogłoszone zostały wyroki w sprawie manifestacji dla dr. Czerkawskiego. P. August Skerla, zarządcę drukarni *Gazety Narodowej*, skazano na 10 guldenów kary, innych zaś, których wymieniliśmy wczoraj, prócz Huczkowskiego, Kostkiewicza, Lewaja i Gawlikowskiego, skazano na 5 złr. kary.

— *Dziennik Polski* biorąc w obronę *Gazetę lwowską* z powodu krytyki o „Proroku" pominął właśnie i widocznie z rozmysłu zarzut jedyny zrobiony *Gazetcie Lwowskiej*, jej zdanie o pani Juniewiczowej w partji Fides, czem *Dziennik polski* dał dowód najlepszy, że *Gazeta Narodowa* słuszność miała, karcąc lekkomyślność recenzenta *Gazety lwowskiej*.

— Jednem z nielicznych u nas stowarzyszeń, pomyślnie rozwijających się, jest mało znane w szerszych kołach „Towarzystwo wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej we Lwowie". Drukarze mają swój własny organ *Czcionkę*, w którym sprawy ich bardzo obszernie i rozumnie są traktowane. Dla dania jednakże poznać także szerszej publiczności bardzo pomyślnych rezultatów, jakie osiągnąć może stowarzyszenie złożone z ludzi, rozumiejących własny interes, w którym się połączyli, damy wyciąg z ogłoszonego właśnie sprawozdania tegoż towarzystwa. Liczy ono obecnie członków 141 i od czasu założenia d. 1. stycznia w. r. 1857 do 31. grudnia 1875 wydało swym członkom na wsparcie w słabości 13.905 zł. 43 ct., na wsparcie podróżnym 596 zł. 85 ct., na odprawę dla wdów 1516 zł., na pogrzeby dla członków 2006 zł. 85 ct., na odprawienie nabożeństw żałobnych 599 złr., na wsparcie inwalidów od r. 1864 6120 złr. 60 ct., na wsparcie dla wdów od roku 1864 6006 złr. 92 ct., na różne administracyjne potrzeby 1197 zł. 17 ct., na utrzymanie biura od maja r. 1868 1421 zł. Razem 33.740 zł. 58 ct.

W II. półroczu 1875 fundusz chorych miał przychodu 1020 zł. 73 ct., z tego wynosił wydatek 970 zł. 50 ct. Kapitał żelazny tegoż funduszu wynosił w tem półroczu 2130 zł. 9 ct., fundusz zaś rezerwowy 333 zł. 73 ct.

Fundusz inwalidów, wdów i sierót wykazuje przychodu 2161 zł. 86 ct., wydatków 1494 zł. 10 ct., kapitału żelaznego 11015 zł. 5 ct., funduszu rezerwowego 361 zł. 74 ct.

Jest to rezultat, jakiego Towarzystwu powinszować należy, a innym postawić przed oczy, jako zachętę i przykład do naśladowania. Siły połączone, choćby nieliczne, przy wytrwałości wiele dokazać mogą.

— Wiadomości policyjne. Mikołaj Kalitowski, były dozorca chorych w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie, który się postrzelił dnia 22. bm. w zamiarze samobójczym, o czem donieśliśmy, dokonał życia d. 27. bm. w szpitalu w skutek zadanej sobie rany. — Dnia 28. bm. przed południem skradziono Zofii F., żonie urzędnika kolejowego, na placu Krakowskim z kieszeni w płaszczu czarny skórzany woreczek ze stalowem okuciem. W woreczku znajdował się banknot pięciorenśkowy, półimperjał, dukat holenderski, 1 frank i 2 cwancygiery. Podejrzenie kradzieży pada na chłopaka młodego w czarnym paletocie i czarnym okrągłym kapeluszu. — Dnia 27. bm. o godzinie 3 po południu w kościele OO. Bernardynów, jakiś młody mężczyzna, w porządnem ubraniu, zbliżywszy się do ołtarza, porwał lichtarz cynowy w cenie 2 złr. z ołtarza i wydalił się spiesznie z kościoła. Wychodzącego z kościoła chciał zatrzymać we drzwiach siedzący tamże dziad, złodziej wyrwawszy się jednak z rąk dziada, znikł na ulicy Sobieskiego.

— **Drezno** 26. stycznia. Szanowna redakcjo! Z powodu śmierci śp. Seweryna Korzelińskiego, nie będzie obojętną rzeczą dla publiczności sprostowanie błędu, któremu dziwnem zrządzeniem, nikt dotąd nie starał się zapobiedz.

Przed trzema laty, wprędce po śmierci śp. Wincentego Pola, w wielu księgarniach zjawił się portret, który podawano wszystkim za portret tego poety. Jeden z księgarzy poznańskich a mianowicie J. K. Żupański użył go nawet przy wydaniu starosty Kiślackiego. Tymczasem ci, co znali Korzelińskiego zaręczali, że to jest jego portret, ci zaś co znali Pola zapewniali, że portretem Pola nie jest.

Jakoż dość zwrócić uwagę na koniec nosa, nieco wklęsły (czego Pol nie miał), aby się przekonać o pomyłce, nie mówiąc już o różnicy w charakterze i wyrazie twarzy.

Nie widziałem nigdy śp. Korzelińskiego, ale znałem doskonale śp. Pola i zaręczyć mogę z głębokiem przekonaniem, że ten wizerunek jak i kilka innych podawane za portrety Pola, nie mają do niego żadnego podobieństwa, a tylko mają typ jednakowego oblicza. Posiadam zaś olejny portret Pola w połowie naturalnej wielkości, może najlepszy ze wszystkich dotąd znanych, malowany przez artystę naszego G. D. Budkowskiego, na tle zwiększonej fotografii, i takowy mam zamiar wysłać na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, dla porównania i ostatecznego sprawdzenia błędu.

Rysy znakomitych mężów są miłą a świętą dla narodu pamiątką; dla tego więc, a choćby nawet przez powinność szanowania prawdy, takie *qui pro quo* nie może być dla nikogo obojętnem. Uważałem tedy za obowiązek zwrócić na tę okoliczność uwagę szanownej publiczności, zarówno jak rodziny i przyjaciół tych sławnych, niedawno zmarłych rodaków naszych.

Z uszanowaniem

St. B...ski.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Bankowe długi włościan. Z powodu artykułu umieszczonego pod powyższym tytułem w nr. 21. *Gazety Narodowej*, otrzymaliśmy od Banku włościańskiego następujące sprostowanie:

Autor przedstawiając rachunek, według którego Petro Skrypczuk z Uhnowa do całkowitego wyrównania pierwotnego długu w ilości zł. 400 z Banku włościańskiego jeszcze dnia 10. kwietnia 1869 r. zaciągniętego, potrzebywał dnia 14. stycznia b. r. uiścić gotówką zł. 438 ct. 17, — uważa autor tę ostatnią kwotę za wysoką i ztąd mylnie wnioskuje, jakoby zakłady bankowe, dla włościan przeznaczone, nie tylko przyczyniały się mało do ekonomicznego podźwignięcia tej klasy ludności, ale nawet wręcz szkodliwy wpływ wywierać musiały na ich dobrobyt?

Szanowny autor, któremu swoją drogą uznanie się należy za to, iż z cyframi wystąpił, bo tą drogą łatwo odpowiedzieć, — zapomniał lub nie chciał dla lepszego wyjaśnienia dodać, iż rzeczony dłużnik aż z 10ciorna ratami po zł. 24 od października 1872 zalegał, czyli za żadnych rat przez przeszło 3 lata wcale nie płacił. Nic więc dziwnego, że przez 3 lata zaległe raty wraz z zwykłemi odsetkami i procentem zwłoki urosły do kwoty na oko znaczniejszej.

Przecież nie zaprzeczy sam autor, że gdyby pożyczył pojedynczo od kogo zł. 400 na 12% i nic nie płacił przez 3 lata, to po upływie tego czasu prócz zwrotu kapitału dłużnego zł. 400 będzie musiał uiścić także tytułem odsetek zł. 144

czyli razem . . „ 544

co łatwo sobie obliczyć może.

Całkiem podobnie rzecz się ma także z dłużnikiem Teodorem Kryłowskim z Uhnowa, przyczem nadmienia się w dodatku, iż tenże przy wypłacie pożyczki otrzymał na rękę gotówką zł. 229 ct. 38, a nie jak mylnie podane tylko tylko zł. 205, — tożsamo pierwszy dłużnik zł. 298 ct. 50 a nie zł. 294, co się zgadza z rachunkiem i statutami Zakładu. Nadto na zapytanie: od czego zaliczono 12% za 84 dni zł. 5 ct. 2, odpowiada się, że ilość ta zależała się od rzeczywistego bankiera zł. 178 ct. 74 t. j. od czasu ostatniej raty do 14. b. m. jako dnia spłaty. A pozbyć się takich dłużników, którzy przez trzy lata z ratami zalegają, pewnie każdemu zakładowi jest pożądanem.

(Umieszczamy powyższe sprostowanie przyznając mu słuszność zupełną ze stanowisko rachunkowego. Umieściliśmy artykulik p. n. „Bankowe długi włościan" nie w tym celu, jakobyśmy chcieli podać w wątpliwość uzasadnienie rachunków sporządzanych przez organa Banku rustykalnego, lecz chcieliśmy tylko zwrócić uwagę ogółu, do jakich następstw prowadzi nieoględne zadłużanie się włościan w instytucjach bankowych przy teraźniejszem ich urządzeniu. Korzystamy też z nadarzonej nam sposobności, aby najusilniej ostrzedz włościan samych od przenoszenia się z długami swojemi z jednego banku do drugiego, gdyż tem pogorszają tylko swoje położenie, bo muszą od razu spłacić pierwotną pożyczkę w całości z procentami i prowizją zwłoki, a oprócz tego ponieść muszą „powtóry" wszystkie koszta jakie przy zaciąganiu pożyczki są nieuniknione. Żeby zaś którykolwiek z istniejących dotychczas Banków włościańskich mógł przyznać o wiele korzystniejsze warunki dłużnikom, jest także nieprawdą. P. r.)

Lwów. Sprwozdanie targowe z d. 28. stycznia 1876 r.: Hektolitr pszenicy 72 kilogramów 6 zł. 52 c.; żyta 70 kilogr. 4 zł. 59 c.; jęczmienia 56 kilogr. 3 zł. 97 c.; owsa 39 kilogramów 3zł. 85 c.; hreczki 64 kilogr. 5 zł. 11 c.; prosa 78 kilogr. 4 zł. 71 c.; grochu 80 kilogr. 5 zł. 77 c.; soczewicy 00 kilogr. — zł. — c.; fasoli 00 kilogr. — zł. — c.; ziemniaków 00 kilogr. 2 zł. 33 c., 100 kilogr. siana 3 zł. 03 c., słomy 2 zł. 26 c. — Metr kub. drzewa twardego 4 zł. 98 c., miękkiego 3 zł. 48 c.

Miejski urząd targowy

Lwów dnia 29. stycznia 1876.

Ostatnie wiadomości.

Podług doniesienia telegraficznego z Buda-Pesztu, Franciszek Deak umarł przedwczoraj po godz. 10. wieczór.

Z Wiednia donoszą, że komisja ekonomiczna prowadziła przedwczoraj dalsze narady nad wnioskami referenta Dormitzera w kwestji handlowo-politycznej, i przyjęła w końcu znaczną większością ustęp trzeci rezolucji, wzywający rząd, aby wobec Węgier stanowczo bronił interesów Przedlitawji. Po dłuższej rozprawie zgodzono się także, aby w sprawozdaniu było skonstatowanem, że z interpelacji Hohenwartha tylko ustęp o polityce cłowej doznał odpowiedzi ze strony ministerstwa.

Telegramy Gazety Narodowej.

Buda-Peszt d. 29. stycznia. Izba posłów. Ghyczy otwiera posiedzenie uroczystem i gorącem wspomnieniem o Deaku i proponuje wybór komisji, któraby w połączeniu z krewnemi zmarłego, z rządem i municypalnością zrobić miała przygotowanie do pogrzebu i jutro przedłożyła sprawozdanie z swych czynności; wnosi następnie zawieszenie posiedzeń od jutra póki się nie odbędzie pogrzeb. Propozycje te przyjęto. Wybrana komisja zarządziła zaraz wydanie kart pośmiertnych, podpisanych przez prezydentów obudwu Izb. Pogrzeb odbędzie się d. 3. lutego.

Przyjechali dnia 29. stycznia 1876.

HOTEL ŻORZA: L. Barber z Czerniowiec. L. Quittner z Wiednia.

HOTEL LANGA: D. Loewe z Wiednia. B. Gussmann z Wiednia. J. Lanter z Wiednia. H. Habiger z Wiednia. Z. Kohn z Wiednia. Z. Marmarosz z Monachium.

HOTEL ANGIELSKI: St. hr. Konarski z Dubiecka. J. Czarnecki z Milatycza. J. Grocholski z Oserdowa. K. Dydyuski z Krzemienny. N. Jaroszyński z Hnidowy. A. Łucki z Sarny. M. Mazur z Borysława. A. Pokorecki z Horpina. K. Smalawski z Krzemienny. E. Rawicz z Brodów. K. Bodnar z Strzemilcza. M. Wagschal z Hamburga.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 29 stycznia 1876.

godzina 10 minut 45 przed południem.

Akcje kred.	192.30.	Anglo-austr.	92 20
Unionsbank	74 —.	Vereinsbank	—.—
Kolei Kar. Lud.	196.50	Kolej połudn.	114.50
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. lepsze.	

Wiedeń 29. stycznia 1876.

godzina 2. minut 15. po południu.

Akcje fran.-aus.	28.50.	Węgier. kred.	177.50
Anglo-austr.	91.30.	Unionsbank	74.—
Kolej Kar. Lud.	196.25	Nordbahn.	181 25
Kolej południo	113 50.	Kolej Alföd.	114.—
Kolej Elżbiety	163 —.	Kolej Lw.-czer.	137.—
Węg. Nordostb.	109.75.	Rudolfsbahn	123.75
Wiener-Banges.	22 —.	Węg. Ostbahn.	42.75
Gal. Indemnis.	86.75	Losy z r. 1864	134.—
Franco-R.-Bank	27.—.	Verkehrsb. bl	76.—
Losy tureckie	25 —.	Bankbank-Act.	7.—
Kolej państwow.	294 50	Bankver-in	73.—
Wied. Banver.	15. —	Losy węgier.	76.—

Marki niemieckie ct. 56.$^{65}/_{100}$

Usposobienie: mdłe.

Drugie przedstawienie popołudniowe.

W teatrze hr. Skarbka.

W niedzielę dnia 30. stycznia 1876.

Początek o godz. 4. popołudniu.

Po północy

Komedja w 1. akcie z francuskiego.

OSOBY.

Chabouilard — P. Skalski.
Nieznajomy — P. Nowicki.
Lokaj — P. Pasławski.

Rzecz dzieje się w mieszkaniu Chabouilarda.

Zakończy:

Żyd w beczce

Krotochwila w 1. akcie ze śpiewkami

OSOBY.

Marcin, bednarz — P. Nowicki.
Lizetta, jego żona — Pni Skalska.
Józef, czeladnik — P. Dworski.
Salamon Mojsze Levi — P. Sachorowski.
Icek Lajbel — P. Skalski.

Tragarze. Rzecz dzieje się w mieszkaniu Marcina.

Ceny miejsc: Loża pierwszego piętra i parterowa 2 złr. — Loża drugiego piętra 1 złr. 50 ct. — Loża trzeciego piętra 1 złr. — Krzesło parterowe i wstęp na parkiet 40 ct. — Krzesło pierwszego piętra 50 ct. — Krzesło drugiego piętra 35 ct. — Krzesło trzeciego piętra 25 ct. — Miejsce numerowane na parterze 30 ct. — Wstęp na parter 20 ct. — Wstęp na trzecie piętro 15 ct. — Galerja 10 ct.

W TEATRZE hr. SKARBKA

W niedzielę dnia 30 stycznia 1876.

Po raz pierwszy:

Febris Aurea

Komedja w 5. aktach Zygmunta Sarneckiego.

OSOBY.

Grzegorz Gałdziński — P. Zboiński.
Doktor Raznowski — P. Konarski.
Szalwiński, ekonom Gałdzińskiego — P. Linkowski.
August Latnicki — P. Zamojski.
Hrabia Juljusz, jego wychowaniec — P. Ładnowski.
Alfred Krot — P. Woleński.
Książe Lili — Pni Zimajer.
Chaim Hussytowicz, bogaty kupiec — P. Dobrzański.
Szloma Geldsobel, faktor — P. Fiszer.
Hrabina Skarbnicka. — Pni Aszpergerowa.
Leokadja Gałdzińska — Pna Chęcińska.
Pani Teodora — Pni Nowakowska.
Służący — P. Skalski.

Rzecz dzieje się na wsi w majątku Latnickiego w roku 1853.

Początek o godz. 7.

Pociągi kolejowe z głównego dworca:

Odchodzą ze Lwowa

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min, 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa

z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wieczór.

Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.

Z Podwołoczysk i Brodów: o 3. godz. 55. min. rano, 4. godz. 3. m. po południu i 10. godz. 55. min. w nocy (pospieszny).

Ze Stryja: codziennie o 9. godz. 3. minut wieczór.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie
Ulica Kopernika.

Dzień	godzina	Barometer w milimetr. na 0° zredukowany	Psychrometr: suchy (Termometr Celsius)	Psychrometr: wilgotny (Termometr Celsius)	Prężność pary w mil.	Wilgoć w procentach	Zachmurzenie	Kierunek i moc wiatru	Ozon poziom 14.
28. stycz.	10 w. h	748,1	—6.4	—6.4	2.8	100	10	SE1	10
29.	7 r. h	747,8	—8.4	—8.4	2.4	100	10	SE1	10
29.	2 pp.	747,1	—7.8	—7.4	2.6	100	10	WNW1	9

Opad w milim. z ostatnich 24 godz. —.

28. stycznia najwyższa temperatura — 4,0 °Cels (3,60 °Reaum.)

28. stycznia najniższa temperatura — 6,4 °Cels (5,12 °Reaum.)

Nadesłane.

Z Kamionki Strumiłowej. Czytelnia w r. 1873 w Kamionce przez proboszcza ks. Jakóba Nowakowskiego, własnym kosztem założona, w r. b. została na nowo trwale przebudowana i znacznie rozszerzona. Wszystko to co może służyć do oświaty, do zachęcenia, do cnoty i rozweselenia umysłu, umieszczone jest w nowo urządzonem zabudowaniu w dwunastu oddziałach.

W pierwszym oddziale umieszczony jest księgozbiór, 2000 dzieł w języku polskim, niemieckim, i francuskim.

W drugim oddziale umieszczone jest to wszystko co może służyć do oświaty i zbudowania młodzieży, przytem zbiór liczny różnych zabawek.

W trzecim — wszystko to jest umieszczone, co może służyć do wyjaśnienia historji polskiej.

W czwartym — widoki miasta Rzymu z portretem ojca św. Piusa IX i biskupów za wiarę św. prześladowanych i uwięzionych.

W piątym — oprócz portretów cesarza Austrji i cesarzowej, widoki miasta Wiednia i wystawa wiedeńska z r. 1873.

W szóstym — widoki miasta Paryża i wystawa z r. 1867, także wystawa londyńska.

W siódmym — galerja obrazów olejnych i kilkadziesiąt obrazów za szkłem.

Ósmym — mapy geograficzne, globus, plany większych miast, i wystawa powszechna za pomocą kilkudziesięciu szkieł stereoskopowych i obrazków stereoskopowych 2500 sztuk, które przedstawiają wielkie miasta i osobliwości, jakie znajdują się na całej kuli ziemskiej.

W dziewiątym — jest umieszczony znaczny zbiór albumów zapełnionych fotografiami osób znakomitych z różnych stanów.

W dziesiątym — zbiór różnych maszynek i instrumentów grających, które służą do uczenia młodzieży śpiewu. Dwa instrumenta z Szwajcarji z niebiańskim głosem (Le jeu a veix celeste.)

W jedynastym — kilkanaście szopek Bożego Narodzenia rozmaitego gatunku.

W dwunastym — obrazy przedstawiające grzechy młodzieży podług dziesięciu przykazań Bożych, kilkanaście obrazów, przedstawiających stan duszy nawracającej się do Boga. Śmierć sprawiedliwego i bezbożnego, kopia obrazu jaki jest w kościele bernardyńskim w Krakowie, który przedstawia śmierć w różnych postaciach, która nie przebiera tak młodych jako i starych, bogaczów i ubogich z tego świata zbiera. „Pallida mors aequo pulsat pede pauperum tabernas regumque turres."

Zakładyciel czytelni utrzymuje wszystkie czasopisma ludowe, dla tych, którzy nieumieją czytać, czyta sam najlepsy ważniejsze i wykłada w oznaczonym czasie w dni niedzielne naukę hygieniczną, naukę o rolnictwie, sadownictwie, i pszczelnictwie, wyżycza też książki do domu i za to od nikogo nic nie żąda, oprócz aby książkę nieuszkodzoną oddał.

Cały ten zbiór razem z zabudowaniem kosztuje do 10 tysięcy zł. — owoc długoletniej pracy i oszczędności.

Naszym czytelnikom, którzy Wiedeń zwiedzają i zamyślają kupować zegarki złote lub srebrne i łańcuszki złote, polecamy skład zegarków z fabryki pana Filipa Fromm, Rottenthurmstrasse 9, naprzeciwko Wollzeile i pałacu arcybiskupa. Ceny najtańsze w monarchii.

Zwraca się uwagi na dzisiejsze ogłoszenie.

Józef Bałłaban, przy ulicy Karola Ludwika nr. 3, obok handlu pp. K. i J. Schayer we Lwowie, poleca na karnawał największy wybór sznórówek w różnych gatunkach i objętości.

W numerze 4tym „Przeglądu sądowego i administracyjnego" rozpocznie się druk rozprawy:

Treściwe objaśnienie ustawy o propinacji

sankcjonowanej dnia 30. grudnia 1875

dla użytku uprawnionych, urzędników, władz rządowych i autonomicznych.

Cena prenumeracyjna Przegl. sąd. i adm.:
We LWOWIE rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł. kwartalnie 1 zł. 50 c.
Na prowincji z przesyłką rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 c., kwartalnie 1 zł. 75 c.

Nakładem tegoż pisma wyjdzie w tych dniach w osobnej broszurze

Krajowa ustawa z 30. grudnia 1875.

O zniesieniu prawa propinacji w Galicji

Cena 25 ct., z przesyłką franco 30 ct.

Prenumeratorowie całoroczni Przeglądu sąd. i adm. otrzymają ustawę BEZPŁATNIE.

Lwów, z Izby handlowej dnia 29. stycznia.	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
I. Akcje za sztukę. (z kuponem.)				
Kolej gal. Karola Ludwika	196 —	198 —		
„ Lwow.-Czern.-Jassy	136 —	138 —		
Banku hip. gal. po 200 zł.	234 —	236 —		
Banku kred. gal. po 200 zł.	210 —	212 —		
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)				
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	85 60	86 20		
„ „ „ 4 pr. w. a	79 50	80 50		
„ „ „ 5 pr. okres.	85 60	86 20		
Banku hip. gal. 6 pr.	90 90	91 60		
III. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a.	98 —	99 25		
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr. losowanie w 15 lat	90 40	91 40		
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	91 25	92 —		
IV. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne galic.	86 40	87 3		
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	90 75	92 —		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —		
„ „ Stanisławowa	19 —	21 —		
V. Monety.				
Dukat holenderski	5 28	5 33		
Dukat cesarski	5 32	5 40		
Napoleondor	9 14	9 21		
Pół imperjał rosyjski	9 24	9 33		
Rubel rosyjski srebrny	1 59	1 60		
Rubel rosyjski papierowy	1 48½	1 50		
Pruskie bilety kasowe	1 69½	1 71		
Srebro	104 —	106 —		

Wiedeń, d. 27. stycznia.

	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 zł.)				
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	68 75	68 85		
„ „ w sreb. 5 „	73 75	73 85		
Pożyczka loteryjna: 1839 cała losy (m. k.)	238 —	240 —		
1839 ½ losu	234 50	235 50		
1854 po 250 zł. 4 pr.	— —	— —		
1860 „ 500 zł. w. a. 5 „	112 80	113 —		
1860 „ 100 „ „ „	122 50	123 —		
1864 „ 100 „ „ „	133 50	134 —		
Listy zast. dom. po 120 5 „	132 —	132 50		
Oblig. indem. (100 zł.)				
Galicyjskie	86 50	87 —		
Bukowińskie	86 —	86 50		
Inne publiczne pożyczki.				
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 6 proc.	97 —	97 50		
Węg. poż. prem. po 100 zł.	76 20	76 40		
Turecka poż. kol. po 400 fr.	— —	— —		
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 zł. 12%	91 80	92 —		
Bodencred. au. 200 zł.	— —	— —		
Zakł. kr. dla han. i przem.	190 50	189 7		
Zakł. kr. węg. 200 zł.	176 75	177 —		
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	663 —	676 —		
Franco-austr. po 100 zł.	27 —	28 —		
Franco-węgier. po 200 zł.	— —	— —		
Gal. bank. hip. po 200 zł.	231 —	— —		
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —		
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —		
Gal. bank kraj. po 200 zł.	— —	— —		
Renten bank po 160 zł.	— —	— —		
Banku nar. austr. po 600 zł.	836 —	838 —		
Banku pow. aust. po 200 zł.	— —	— —		
Unionbank po 140 zł.	73 75	74 —		
Vereinsbank po 100 zł.	— —	— —		
Verkehrsb. pow. po 140 zł.	76 50	77 50		
Wied. bankver. po 100 zł.	72 75	73 25		
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 zł.	— —	— —		
Alföldzkiej po 200 zł. sreb.	113 50	114 50		
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —		
Elżbiety „ m. k.	165 —	165 50		
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1818 —	1823 —		
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	139 75	140 25		
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	196 50	196 75		
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	137	137 50		
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	— —		
Aust. pół. zach. po 200 zł. sr.	141 —	141 50		
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —		
Rudolfa po 200 zł. sr.	124 25	124 75		
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	— —	— —		
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	293 —	294 —		
Südbahn po 200 zł. srebr.	112 —	112 25		
Tramway wied. po 200 zł.	— —	— —		
Węg. galic. (Łup.) po 200	— —	— —		

Bażanty same koguty para zł. 6.50.
Jarząbki para zł. 2.50.
Kuropatwy para 2 zł.
Kwiczoły para 30 ct.

St. Julien prawdziwe **Bordeaux** flaszka zł. 1.20

Nowość. „**Ananeine**“ „Elixir d'Ananas“ nadzwyczaj elegancki francuski likwor w flaszkach formy ananasu – duża flaszka litrowa 4 zł., mniejsza 2.50.

poleca 1414 5 6

handel win i delikatesów

F. W. Królikowskiego

we Lwowie.

Uzdolniony buchhalter

(farmaceuta)

poszukuje umieszczenia w fabryce lub w większym domu handlowym. Wiedeń, Hotel National 198. 1419 1—3

Podziękowanie.

W uznaniu starannego badania i skutecznego, energicznego działania, które rozwinął pan **Neschel**, rewizor c. k. policji przy odszukaniu już dość dawno skradzionych mi ubiorów i rzeczy, czuję się zobowiązany złożyć temuż panu niniejszem moje podziękowanie.

Killisches,
inżynier.

1428 1—1

Z powodu słabości mojego męża objąwszy 1438 1—3

zarząd karawaniarstwa

polecam się Szanownej Publiczności, zapewniając ją o staranności w wykonaniu zleceń.

Emilja Kurkowska.

Dyrekcja

Towarzystwa spożywczego

we Lwowie,

zawiadamia swoich członków, że z dniem 26 bm. pp. Mokrzycki Jędrzej, Kohmann (ojciec) i Matylewski, zobowiązali się dla członków Towarzystwa spóź. po cenach zniżonych dostarczać mięsa. 1436 1 2

Z poważaniem za dyrekcję
Jaworski, sekretarz.

Kancelarja adwokata
Dr. H. Starzewskiego

przeniesioną została do domu JW. br. Romaszkana, ulica Kościuszki (Frenela) **Nr. 10 I. piętro.**

1441 1—3

Wykształcony w wyższ. zakładach naukowych w Paryżu,

udziela lekcji,

po cenie umiarkowanej, osobom różnego wieku, obojga płci, ku czemu wiek i powaga czynią go dostępnym. Bliższa wiadomość w TRAFICE tytoniu w murze Bernardyńskim, l. 3. 1418 1—?

Gummi!

Augen-, Ohren-, Clystir- und *Mutterspritzen, Badekappen, Damencorsets* mit *Busen-, Brusthutchen, Gebärmutter-Kissen, Mutterringe, Nabelbinden, Reise-Nachtgeschirre, Periodenhalter*, sehr zweckmässig für Damen. *Sauger, Gummi-Blasen* 1 bis 4 fl. der Dutzend, *Milchflaschen-Garnituren, Sitzkissen, Suspensorien, Urinhalter* (Harnrecipienten) für Herren und Damen. *Unterlagstoff, Betteinlagen, Wärmflaschen, Zahnkissen, Zahnringe, Irrigateurs, Clysopumpen, Katheter, Rougies etc., Empêcheurs* zur Verhinderung nächtlicher Pollutionen, 2 fl. per Stück, und alle *Gummiwaaren - Specialitäten* liefert 1158 1—?

John Zieger, *Graz.*

W Tarnowie na Strusinie

znajduje się kilka

POWOZÓW nowych

oraz kilkadziesiąt łokci 1450 1 1

trzciny

do wybijania wózków. Mający chęć nabycia raczą się zgłosić do właścicielki tychże

Kunegunda Iwańska

w Tarnowie na Strusinie.

Główny skład fortepianów

LUDWIKA MARKA,

we Lwowie, plac św. Ducha, l. 10, w Czerniowcach, u J. J. Szengierskiego, otrzymał nowe transporta paryskich fortepianów Pleyela, wiedeńskich Bösendorfa lipskich, drezdeńskich etc. jakoteż Pianin palisandrowych z gwarancją na 10 lat i opuszczeniu rabatu z cen fabrycznych. 1198 3—?

Główny skład Fisharmonii Needham & Son z New-Yorku.

Tamże najtańsza wypożyczalnia.

UCZNIA

utalentowanego i dobrze prowadzącego się, poszukuje handel **K. Kopacza** w **Stanisławowie.** 1390 3—6

Na karnawał

otrzymałam najmodniejsze paryzkie **kwiaty, stroiki** balowe, **wieńce mirtowe, welony** ślubne itd., oraz polecam **kapelusze, czepeczki** wizytowe, **negliżyki, kryzy, kokardy, szarfy, kapiszony, chustki** garnirowane, po umiarkowanych cenach szanownym Paniom

M. Topolnicka

we Lwowie plac Halicki Nr 1

Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam 1309 2—6

Pomieszkanie

z trzema wychodami od 1. lutego b. r. do wynajęcia, ulica Zygmuntowska l. 10, na dole cztery pokoje, nyża, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica. 1425 1—3

Wszelką bieliznę jakoteż suknie damskie do szycia maszynowego i ręcznego przyjmuje

Maria Spinater,

1439 1—3 l. 56 ul. Łyczakowska.

EKSTRAKT słodowy Scheringa

daleko lepszy jak piwo tak zwane słodowe, które nie na najmniejszej wartości leczniczej. W cierpieniach piersiowych i płucowych w danych razach, także przy złem odżywieniu bardzo skuteczny środek.

W aptece pod gwiazdą **P. Mikolascha we Lwowie.**

Cena flaszki 60 ct. 1373VI 3—?

OGŁOSZENIE.

Administracja dóbr państwa Brody i Łopatyn zawiadamia, jako w nowo urządzonym składzie na dworcu kolei w Zabłotcach — ma przeszło 100.000 stóp kubicznych czyli 3000 metrów kubicznych materjału tartego dębowego i sosnowego różnych rozmiarów — według jakości na trzy gatunki rozsortowanego — **do sprzedania.**

Na żądanie kupującego załatwia się także odstawa materjału koleją.

Taryfa czyli cennik znajduje się u oficjalisty skarbowego na dworcu kolei w Zabłotcach do przejrzenia.

Również jest do sprzedania w państwie Łopatyn 1000 dębów różnej grubości, a na żądanie kupującego może być oddany do wytarcia kłód, tartak parowy w Hrycowoli, do użytku.

Wiadomość względem ilości każdego gatunku materjału tartego i dębów, tudzież warunków wypłaty udziela Adminstracja dóbr w BRODACH.

Brody, dnia 28. stycznia 1876. 1415 1—3

Sól Amoniakowa
(sól nawozowa),

1442 1—3

jest do nabycia w Zakładzie gazowym po zł. 24. a. w. za 100 kil.

Mariahilferstrasse Nr. 1. in Wien.

Niezbędne dla dam!

Panien i Pań w każdym wieku.

szczególniej słabowite i te, których budowa ciała niedostatecznie się rozwinęła, znajdą już po krótkim użyciu **Balsamu Serail** sporządzonego przez dr. Ali-Bey-Mustafy, nadwornego lekarza Omera-Baszy w Konstantynopolu, zadziwiający i najzupełniejszy środek zaradczy.

Für dem Gebrauche. Nach dem Gebrauche.

BALSAM SERAIL

przez nadradcę sanitarnego dr. Mildego zbadany i dla zdrowia zupełnie nie szkodliwym uznany; wywiera tylko przez zewnętrzne użycie, za pomocą swych niezrównanie wzmacniających części roślinnych najwidoczniejsze *przybranie na tuszy*, a szczególniej działa na korzystny **rozwój piersi u płci pięknej** a tem samem przyczynia się wiele do nabycia kształtnego biustu przez którą to prawdziwie zadziwiającą własność *w doborowym towarzystwie damskim w Paryżu i Londynie stał się niezbędnym środkiem.*

Również zapobiega **Balsam Serail** wszelkiemu osłabieniu i uwiadowi dotyczących *części ciała* po przebytej słabości a mianowicie po **połogu** i użycie **Balsamu Serail** w każdym razie pociąga za sobą *najlepsze skutki.* — Dotyczące opisanie *sposobu użycia* balsamu znajduje się przy każdej flaszce.

Duża flaszka kosztuje 4 franki albo 1 zł. 68 ct. 1256 12—12
1 karton mydła z kwiatu Serail kosztuje 40 ct.

Główny skład w **Perfumerie higenique**

Mariahilferstrasse Nr. 1. in Wien.

Spółka rolnicza w Tarnopolu

ma na składzie 1386 3—3

1000 korcy jęczmienia

do sprzedania, przyjmuje również wszelkie zamówienia na **NASIONA pastewne i ogrodowe,**

dostarcza maszyn i narzędzi rolniczych.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
OPACTWA FECAMP we FRANCJI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt
JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW

Wystrzegać się fałszerstw i naśladownictwa.

Wymagać aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego

1019 15—17

Skład w Fecamp we Francji.

Dostać można we Lwowie w cukierniach p. Kosteckiego we Wiedniu w ajencji głównej pp. Joh. Gust. Wehle et Comp. I. Esslinggasse 8.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1184 9—?

Słowo o drożdżach!!!

Chwalić towar, starać się o sprzedaż, jest to powinnością każdego kupca; lecz potępiać towar cudzy jest to zasada nie chwalebna i nie pomaga przy artykule jak

DROŻDŻE

gdzie nie tylko każda kucharka, ale i dziecko w rozczynie i w gotowem pieczywie rozpozna się.

Gadanie! chwalenie i potępianie nie pomagają!

Rozczyn ciasta, puchność jego, lekkość pieczywa **przekonuje!!!**

Tych zalet nie mają inne drożdże tylko

Drożdże wiedeńskie

Ad. Ig. Mautnera i Syna

którzy też wynalazcami suchych drożdży są, za co otrzymali odznaki **złotych medali,** wydoskonalając poprawkami swój wynalazek, stoją ciągle na czele tej gałęzi industrji, co najlepiej dowodzi **rok 1873** gdzie przy powszechnej konkurencji odnieśli zwycięstwo nad konkurentami z całego świata, bo otrzymali za wydoskonalenie nieosiągniętą dotąd przez nikogo innego **dobroć drożdży prasowanych dyplom honorowy** jako najwyższą nagrodę.

Główny skład dla Galicji wyłącznie w handlu

KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie

Nie potępiając innych fabryk drożdży, można jednak zrobić uwagę, że jak długo te fabryki nie będą więcej drożdży i mniej krochmalu do swoich drożdży dawać, **pączki i kołacze** zawsze nie będą lekkie, smaczne i okazałe, jak z **DROŻDŻY z ST. MARX,** które co dnia świeże do handlu

Karola Bałłabana

nadchodzą; i nie wątpimy, że każda z wielce szanownych Pań woli drożdże dobre kupić, i pączki wyśmienite mieć, jak **zadarmo, gratis, zepsuć sobie pączki lub kołacze;** a wiem z pewnością, że jak fabryka pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna największy zaszczyt upatruje w fabrykacie nie zrównanej jakości drożdży prasowanych, tak i każda z Pań szczyci się wyrobem ze swoich, na drożdżach p. Ad. J. Mautbnera wyrabianych

sławnych pączków.

Dla tego polecamy te drożdże handel **Karola Bałłabana.**

1862 LONDINI MONORIS CAUSA

EXPOSITION UNIVERSELLE NAPOLEON III EMPEREUR GRAND PRIX

Na sezon zimowy
Moda 1875.

3667 6—6

Pięknie aksamitem i piórami ubrany kapelusz damski z najlepszego filcu (najlepszej sorty)	3 zł.	50 c.
Pięknie ubrany kapelusik dla panienek tejże jakości	1 „	— „
Para trykotów jedwabnych, koloru cielistego, dla dam	1 „	80 „
Czapka męska do podróży z czarnego sukna, wszelk. kolorach	1 „	— „
Męzka czapka pokojowa	— „	70 „
Pończosze wełniane dla mężczyzn, niezbędne w zimie 6 par	1 „	— „
Kaftanik z wełny angora dla mężczyzn, w gutaperce moczony, który w siebie pot wsiąka, sztuka	1 „	20 „
Odpowiednie spodnie do tego	1 „	30 „

Do nabycia jak długo zapas starczy, za gotówką lub zaliczeniem, u

Bertha Müllers Waaren-Export,

we WIEDNIU, Praterstrasse 43, we WIEDNIU.

Magazyn Schayerów

1440 1—?

we Lwowie

poleca na KARNAWAŁ swój specjalny skład

BIELIZNY

dla dam i mężczyzn własnego wyrobu

oraz **główny skład fabryczny**

FIRANEK

w cenie od zł. 3.50, 4.50, 5.40, 6, 7 i wyżej.

„SLAWIA"

Bank ubezpieczeń wzaj. w Pradze.

Zakres działania:

I. Ubezpieczenia życiowe w różnych kombinacjach z pomiędzy których na większą zasługują uwagę:

a) zabezpieczenie kapitału wypłacić się mającego, jeżeli ubezpieczony pewnego roku dożyje, 1427 1—3

b) zabezpieczenie na korzyść dzieci, premię opłaca ojciec lub opiekun tylko za życia w czasie, w którym trwa ubezpieczenie,

c) spółki dla wzajemnego odziedziczenia (asocjacje).

II. Ubezpieczenia od ognia budynków, ruchomości i zapasów tak większych jakoteż i mniejszych posiadłości.

III. Ubezpieczenia od gradobicia.

Jen ralna Reprezentacja

dla Galicji i Bukowiny

we Lwowie Rynek l. 45.

TOWARZYSTWO

Galicyjskiej kasy zaliczkowej

21. Ulica Halicka,

przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od **jednego zł.** w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je

po 6% z 3-dniowem wypowiedzeniem,
po 7% z 14- „ „
po 8% z 30- „ „ 1200 4—?

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

Uwiadomienie

dla Dam.

Nowy kurs nauki kroju i szycia sukien został otwarty w mojej szkole. Kurs **dwutygodniowy** kosztuje 4 zł., a z praktyką, to jest z udzielaniem na jeden miesiąc 8 zł.

Zaprowadzony kurs prócz ranniejszego i w popołudniowych godzinach. Cena dzieła tak w w polskim jak i w niemieckim języku 5 zł. Lenijki krojowe 1 zł. 50 c. paczka linijek 70 c. Wymienione dzieło wydanie trzecie obejmuje najnowsze kroje, i pewną całkowitą i gruntowną naukę krawiectwa damskiego, zawiera w sobie przeszło 1000 figur rycin, a tekstu 10 arkuszy dużego formatu. Na końcu książki dodałem kroiki dla osób otyłych, dla dziewczątek, również dział o estetyce w ubieraniu się do cery, do koloru włosów, do temperamentu i wieku. 1417 1—3

Ksawery Głodziński,

nauczyciel krawiectwa damskiego we Lwowie, ulica Halicka róg Wekslarskiej l. 13 I. piętro.

Osoba

wykształcona kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca do początków języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, gry na fortepianie i robót. Ulica Żółkiewska l. 38, **P. B.**

1385 2 3

F. Kernreuter,

Wien, *Hernals, Hauptstrasse Nr. 115,* an der Pferdebahn.

Najpewniejszy środek obrony przeciw ogniowi.

Przestrzeń miejsca 1 do 1½ stopy kwadr.

Najdokładniejsze wykonanie

Najniezawodniejsza pomoc przeciw pożarowi, powstałemu w mieszkaniach, sklepach, magazynach, warstatach itd. stanowią moje według najnowszego systemu robione sikawki. 1443 1—15

Haus und Quartierspritzen

(*dające się użyć także do ogrodów.*)

Przesyłam opłacane cenniki tych, jakoteż wielkich sikawek mego wyrobu, narzędzi do gaszenia i urządzania straży ogniowych, do wysuszania studzien, pompy do wina, piwa, spirytusu, olejów i nafty.

Kwiczoły

Kuropatwy

JARZĄBKI

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w rynku l. 42.

1387 3—3

Dla bardzo korzystnego przez długi szereg lat we Lwowie wypróbowanego przedsiębiorstwa szczycącego się powszechnem zaufaniem poszukuje się wspólnika, człowieka prawych zasad,

z kapitałem od 15.000 zł.

Przy gwarancji kapitału i wspólnej przyjemnej pracy, interes ten zapewnić może wspólnikowi około 30% od jego kapitału.

Bliższa wiadomość przy ulicy Kopernika l. 19 od godziny 1—3. — Stróż wskaże mieszkanie. Także listownie pod literami **F. J.,** poste restante we Lwowie. 1422 1—?

W oryginalnych pakietach

Chińsko-Rosyj. karawanową

Herbatę

z magazynów w MOSKWIE braci POPOWYCH Klimuszyna oraz Andressewa i najlepszą angielską poleca

A. POPLAWSKI

Lwów ul. Hetmańska Nr. 6.
Tamże 4224 1—?

SAMOWARY z Rosji.

AGRONOM,

który przez lat 11 większemi majątkami w ks. Poznańskiem samodzielnie zarządzał, życzy sobie tu w Galicji stosownej posady. Bliższą wiadomość udzieli Administracja *Gaz. Nar.* gdzie złożony życiorys i rekomendacje lit. **K. N. 256.**

1 45 1—3

Ktoby o miejscu śmierci

Zielińsikego Tomasza

stolarza, rodem z ZUBCZA, Buczaczki powiat, pewną wiadomość miał, raczy dokładnie o tem donieść do Potoka Złotego Zofii Zielińskiej, a otrzyma 3 zł. wynagrodzenia.

1429 1—3

Rządca gospodarczy

z Poznańskiego, wydoskonalony w każdej gałęzi gospodarstwa, posiadający rekomendacje znakomitszych obywateli, poszukuje od 1. lipca r. b. innej posady, tu w kraju, lub za granicę. Bliższa wiadomość: Biuro komisowe **Langforta w Tarnowie.** 1401 3—3

J. Poliński,

były administrator „Gazety Narodowej“, posiadający wszystkie egzamina rachunkowe, praktykę buchhalteryczną, również biegły w korespondencji w języku polskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady. Adres: ulica Kopernika l. 46.

4200 2 2

Dobra Telacze

na Podolu, w powiecie Podhajeckim, obejmujące przeszło tysiąc morgów roli, dobrze skomasowanej, stanowiącej nizinnej słodkiej 60 mor., pastwisk bliskich 30 mor., z obszernemi budynkami murowanemi i gorzelnią, położone przy gościńcu murowanym z Podhajec do Brzeżan, oddalone od kolei o pięć mil, są z wolnej ręki do wydzierżawienia na lat 6 od wiosny 1876,

Zbadać można na miejscu, właściciel udziela bliższych szczegółów pod adresem **M. Cywiński,** poczta Brzeżany.

1346 3—5

Folwark Sosnów.

ma na sprzedaż

trzy pary koni młodych.

Bliższa wiadomość u właściciela. Poczta **Złotniki.**

Pierwsza

Spółka wyrobu cegieł maszynowych,

potrzebuje **20.160 kilogramów** (360 cetnarów) owsa. Wiadomość o warunkach dostawy powziąść można w biurze ul. Kościuszki l. 10. 1430 1—3

Kto *szuka posady*, takową chce komu *udzielić*, lub chce *sprzedać*, lub kupić *grunta*, kto szuka dzierżawy mniejszego lub większego *gospodarstwa wiejskiego*, które w ogóle potrzebuje *rady* w celach *ogłoszenia*, niechaj się uda z całem *zaufaniem* do Biura Expedycji anonsów

G. L. Daube & Co.

Wien I. Singerstrasse 8.

1108 2—?

Specialist.
Universitäts-Professor a. D.
Dr. Bloch,
Wien, Stadt, Seitzergasse Nr. 12.
Hilft gründlich u. für Lebenszeit
die geschwächte Mannskraft
(Impotenz) jeder Art
gründlich u. Zeitbruchleiden.
Ordination täglich von 11—1 Uhr.
Auch brieflich unter Correspondenz
bei Urlaubsort und leichten bis
Urgenten wirksam.
Wien (3. Rudolfsg.)
Die geschwächte Mannskraft
heilt Dr. Bloch's Spermatorrhoe und Pollutionen
von Dr. Bloch. Preis 2 fl. ö. W.

Księgarnia **KAROLA WILDA** we Lwowie
ul. Halicka l. 21.
poleca 1446 1—3

Strauss-Album

4 tomy, zawierające ulubione tańce braci Straussów.
Tom 1. obejmujący 12 kompozycyj, które osobno kupowane, kosztowałyby zł. 6.59, **kosztuje tylko zł. 1.80.** Tom II, III. i IV. każdy zawierający po 10 tańców, po tej samej cenie (zł 1.80.)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych. LWOW ulica Grodecka 22.

polecają swój bogato zaopatrzony skład w **sieczkarnie, szarpacze, gniotowniki fryery, srotowniki** itd. i pozwalają sobie zwrócić uwagę panów P. T. gospodarzy na ich uzupełniony i jak najlepiej urządzony

warstat reparacyjny.

Illustrowane cenniki gratis i franko. 1396 2-?

Ogłoszenie.

Dnia 13. lutego 1876 o godzinie 3. z południa odbędzie się w tutejszej sali gimnastyki

zwyczajne Ogólne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego i przemysłowego w Samborze

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością, na które szanownych członków zapraszam.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1875;
2. Przyjęcie rachunków za rok 1875 i wydanie Dyrekcji absolutorjum;
3. Podział zysku za rok 1875;
4. Zmiana statutu; zniesienie funduszu zapomogi i przelanie wpłaconych kwot na rzecz funduszu rezerwowego (wykreślenie ze statutu §. 66. i regulaminu dla kasy zapomogi).
5. Wnioski członków.

Rachunki za rok 1875 wyłożone są do przejrzenia w biurze Towarzystwa.
Sambor dnia 24. stycznia 1876. 1420 1—1

Przewodniczący Rady nadzorczej
Ludwik Balicki.

F. Głodziński we Lwowie,

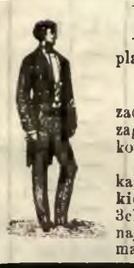

plac Marjacki pod l. 7, obok apteki W. P. Mikolasza poleca P. T. Szanownej Publiczności swój

MAGAZYN KRAWIECKI

zaopatrzony we wielki wybór towarów najmodniejszych zagranicznych i krajowych, z których zamówienia wykończa, starannie, elegancko, w najkrótszym czasie.

Jednocześnie zawiadamia, że w powiększonym lokalu urządził **wielki skład gotowych sukien męzkich i skład ubiorów dla chłopczyków** od lat 3ch do 15tu po bardzo tanich cenach. Poleca także najnowsze **„Amerykańskie Bundy“** nieprzemakalne, bardzo praktyczne. 1215 29-30

Likier wytrzeźwiający.

Sobering Liquor.

Ważne

dla pp. restauratorów, cukierników, kawiarzy, handlów win, delikatesów i likierów!

Sobering Liquor

James'a Blakson'a w Londynie,

uznany przez Jury na tegorocznej wystawie w Peszcie **jako wyborny i w skutkach niezawodny,** posiada tę własność, że zastępując **najzdrowszą i najlepszą czystą wódkę,** która użyta przed jedzeniem **wznieca apetyt i wzmacnia żołądek,** po użyciu napojów wyskokowych **wytrzeźwia i usuwa ociężałość głowy.**

Skład wyłączny utrzymuje we LWOWIE **F. W. KRÓLIKOWSKI.** Cena butelki 2 zł 1382 4-8

Odsprzedający otrzymują stosowny rabat.

Likier wytrzeźwiający.

Sobering Liquor.

PAPIER RIGOLLOT

albo musztarda w liściach

NA SYNAPISMY

Medal złoty w Lyonie 1872

	Medale srebrne	*Medale bronzowe*	
Tryest 1871	Hâvre 1868	Paryż 1855	Hâvre 1868
	Paryż 1872	Tryest 1871	

Przyjęty w szpitalach paryzkich, ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarkach francuzkiej i królewsko-angiel.

„Zachować mączce musztardowej wszystkie jej własności, otrzymać w kilku chwilach z łatwością skutek stanowczy z możliwie najmniejszą ilością lekarstwa, oto zadania, któru p. Rigollot rozwiązał w sposób pożądany, itd.“ Dr. A. Bouchardat (annuaire de thérapeutique, 1868, p. 204). Wymagać należy podpisu jak obok; — unikać fałszerstw.

F. Rigollot

W Paryżu, Avenue Victoria Nr. 24.
We Lwowie w aptekach p. Mikolascha. 1006 2-12

Naftowe kuchnie, Miara litrowa, Petroleum Rouchand, Latarnia górnicza.

Specjalność dla oświetlenia i gospodarstwa domowego.

Lampy naftowe *z patentowanemi brenerami płaskiemi i okrągłemi, bezpieczne od ognia* **latarnie gospodarskie, aparaty** *do gotowania ogalanb naftą, z lanemi brenerami bezpiecznemi,* **miary litrowe** *z drzewa, blachy lutowy,* **ciężarki kilo** *z mosiądzu i żelaza,* **przedmioty gospodarskie** *c* **sprzęty kuchenne, naczynie** *dla gospodarstwa mlecznego itp.*

E. Jülke, NEUBAUGASSE Nr. 1. we Wiedniu.

Ilustrowane cenniki bezpłatnie franco. 1'00 11—12

KSIĘGARNIA
F. H Richtera
we Lwowie
otrzymała na skład główny

„Kalendarz myśliwski“

Zgodny z ustawą z d 30. stycznia 1875
Cena 25 ct. 1399 2—3
„Z posyłką na prowincję 30 ct.“

Ordery

kotylionowe

najtaniej,
w największym wyborze i najładniejsze
tuzin od **20 ct.**
w handlu

St. Waydowicza

we Lwowie, ul. Halicka.
1326 5—8

Uwiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt P. T. Szanowną Publiczność uwiadomić, iż

Pierwszy zakład chemiczno-kosmetyczny i kumysowy,

przeniosłem z ulicy Jagielońskiej

na ul. Syxtuską pod l. 17,

(gdzie skład fortepianów p. Smutnego.)

Polecam szczególniejszej uwadze, **Kumys** (*czyli wino mleczne*), który został uznany przez wszystkie fakultety medyczne i pierwszorzędne powagi lekarskie za najpewniejszy i najradykalniejszy środek przeciw *suchotom, kaszlom, chrypkom, katarom płuc* i *żołądka,* przeciw cierpieniom wątroby, śledziony, nerek i kiszek. omażone Oraz **Kumys żelazawy** jedyny, nieporównany a najodpowiedniejszy środek w niedokrwitności, bladaczce, w ogólnem osłabieniu i wycieńczeniu sił. Równocześnie w zakładzie moim nabyć można mojego własnego wyrobu wszelkich kosmetyków toaletowych po cenach jak najumiarkowańszych, za których dobroć i nieszkodliwość ręczę. Przedewszystkiem pozwalam sobie zwrócić uwagę P. T. Szanownej Publiczności, że tylko za dobroć tych wyrobów ręczę, które są opatrzone li tylko moim nazwiskiem.

Wszelkich informacyj ustnie lub pisemnie udzielam z największą gotowością.

Polecam się względom P. T. Szanownej Publiczności 14 2 1—4

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji.

Bez bolu i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających **trawieniu,** tudzież bez **chorób następnych** i przerwania **zatrudnienia,** wylecza według zupełnie **nowej metody,** doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. HARTMANN,

członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu Stadt, Habsburgerg nie jak dawniej, lecz Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, 1092 28—100

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecję. Na listy z honorarjum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie. Za nadesłaniem 5 zł. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia.

Używający najlepszej sławy

Magazyn

Sukień męzkich

Neirath & Weinberger

we Wiedniu,
Stadt, Himmelfportgasse Nr. 3.

przypierający do domu narożnego przy Kärtnerstrasse, utrzymuje wielki wybór wszystkich możebnych sukni męzkich, tudzież **Futer miastowych i do podróży** po zdumiewająco tanich cenach.

Ubranie jesienne i wiosenne od 18 zł. i w.		
Suknia wierzchnia na jesień lub wiosnę	„ 11	„ „
Surduty zimowe, paletoty watowane	„ 16—18	zł.
Futra miastowe, rozm. gat.	„ 45	„ „
„ do polowania „ „	„ 20	„ „
„ do podróży szopy „ „	„ 65	„ „
„ „ „ siedmiogr. „	„ 35	„ „
Pończochy i buty futrz. „ „	„ 8	„ „
Styryjskie burki	„ 12	„ „
Surdnty strzeleckie	po 10	„ „
Szlafroki	od 10	„ „
Bundy do podróży ze styryjskiego sukna	12	„ „
Płaszcze i bawełaki	20	„ „
Spodnie zimowe	„ 6—7	zł.

Za dokładne szycie i eleganckie fasony każdej sukni ręczy się a suknie, któreby się nie podobały, będą bez przeszkody napowrót przyjęte. — Zamówienia na prowincję załatwiają się rzetelnie i rychło za zaliczeniem. **Cenniki i nauka o braniu miary** bezpłatnie. 1131 15—15

Z uszanowaniem
Neirath & Weinberger,
krawcy, we Wiedniu, Stadt, Himmelpfort Gasse N. 3. przy. rogu Kärtnerstrasse.

J. DĄBROWSKI

jubiler i złotnik
we Lwowie ulica Halicka Nr 17. (dawniej W. Penter)
poleca swój skład wyrobów
ZŁOTNICZO-JUBILERSKICH
oraz przyjmuje wszelkie roboty tak nowe jak i naprawy.

Szczególnie zwraca uwagę, na **szpilki i pierścionki bukietowe,** jakoteż **obrączki ślubne** po cenach jak najtańszych. 1223 4—?

Oraz KUPUJE srebro, złoto, brylanty, perły i inne szlachetne kamienie po cenach najwyższych.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najakuratniej.

WYPRAWY ślubne ze srebra stołowego i złota.

Wszystkie rzeczy srebrne i złote są urzędownie cechowane.

Bezprzecznie najtańsze i najlepsze

Nici cewkowe

jakie dotąd wyrabiano są wyrobu

Ors & Macnaught w Glasgowie

Czarne równe i białe 200 łok. per Gros 7 zł. 25 ct.
6 drutowe równe i białe 200 łokci per Gros 9 zł.
6 drutowe równe i białe 300 Yards przy odbiorze z ułożeniem nr. pr. Gros zł. 12.50.

Skład u Kanna & Singer

we WIEDNIU, I. Gonzagagasse Nr. 1.

gdzie nabyć można najtaniej także wszelkie gatunki **wstążek jedwabnych i aksamitnych, towarów szmuklerskich i krótkich, jedwab** do szycia, **wełnę, nici, zefir, odznaki** i węgierskie towary **sznurkowe** jakoteż **potrzeby krawieckie i szewskie.** Zlecenia załatwiają się rychło a odprzedającym opuszcza się stosowny rabat. 093 9—10

Jest do sprzedania

Ogier do stanowienia,

ze stadniny dr. Stronsberga

„DARGEIN“ czarnej maści z r. 1866 ze Seahorse (D) a. d. Scandal v. Tonchstone a. d. Discount St. (który wygrał premje na kilku wyścigach, dalej **nowy angielski** 1 82 3—3

Wózek do polowania na 10 osób.

Informacji udziela **B. Brandeis, Wien,** Kärtnerring **8.**

Ważne dla piwowarników, młynów i fabryk!

Rury gutaperkowe,

rury do spuszczania piwa, amerykańskie rury do spuszczania wina, rury konopiane impregmowane i gumowane worki, płyty gumowe, sznurki gutaperkowe. krajki, rzemienie do maszyn ze skór dzikich zwierząt, skóry wyprawiane, rzemienie rosyjskie juchtowe niciami i rzemienie do wiązania, prawdziwe szwajcarskie płótno jedwabne na pytle; towar świeży i w najlepszej jakości polecają

Matzner & Co. we Wiedniu,

1134 1—8 I. Elisabethstrasse 3.

ULOPEK ALPEJSKI WILHELMA z ziół

zbieranych na górze Schneeberg,

przyrządzony ze skutkujących ziół alpejskich, według przepisów lekarzy

przeciw cierpieniom płucowym i piersiowym

jest najzbawienniejszym środkiem w przypadłościach **organów oddechowych,** jako to: cierpieniom **w krtani** i **katarom błony płucowej,** mogą one być zapalne lub chroniczne, dalej przeciw **kokluszowi, chrypce** i **cierpieniom szyji.**

Wszelkie wydzielanie się śluzu w krtani i piersiach leczą się w nadzwyczajnie szybki sposób, tak dalece, że użycie

Wilhelma ulopku z ziół góry Schneeberg,

nigdy nie dopuści do **rozwinięcia się choroby piersiowej.**

Ulopek Wilhelma z ziół alpejskich góry Schneeberg, drażni błony śluzowe żołądka, w skutek czego wzmaga się apetyt, i spożyte potrawy dają pożywienie, a następnie ustępują wszelkie nerwowe cierpienia, które powstają przez złe odżywianie się, powstałe z złego zmięszania się krwi.

Ulopek rzeczony Wilhelma z ziół alpejskich, góry Schneeberg, przetrwał w świecie handlowym wszelkie próby. Od r. 1856 liczne świadectwa lekarskie potwierdzają jego szczególną, niezawodną i gruntowną skuteczność, a wielki popyt za nim jest uderzającym dowodem jego zbawienności i wzięcia.

P. T. osoby, które sobie życzą nabyć tego ulopku, wyrabianego przezemnie od r. 1856 — raczą wyraźnie żądać:

Wilhelm's Schneebergs Kräuter-Allop

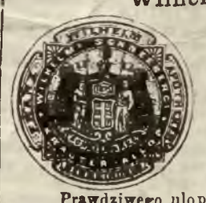

Flaszka, zaopatrzona taką pieczątką, stanowi mój fabrykat; fałszujący tę markę ochrony podpadają karom prawnym.

Do każdej flaszki dodaje się instrukcję.

Zapieczętowana **flaszka oryginalna** kosztuje 1 zł. 25 c. Można dostać w najświeższym stanie u własnego producenta

Fr. Wilhelm, Apotheker in Neunkirchen Niederöst.

Opakowanie kosztuje 20 ct.

Prawdziwego ulopku tego można także dostać **tylko** we Lwowie: w aptece p. *Jakóba Beisera* i u p. *Karola Schubutha* i w aptekach pp. *Jana Klinkera* w Bursztynie, *zyg. Drągowskiego* w Stryju, *J. L. Wisłockiego* w Jarosławiu i *Fr. Jamrógiewicza* w Tarnopolu. 1431 1—6

Celem otrzymania na składy, raczą się panowie aptekarze i kupcy łaskawie do mnie zgłosić listownie.

NEUNKIRCHEN bei Wien (Niederösterreich.)
Franciszek Wilhelm, aptekarz.

Cukierki ziołowe z mchu

cena pudełka 38 ct.

Cukierki słodowe

cena 10 ct. 1373IX 2—?

W aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCH we LWOWIE.

Tylko raz

NA 100 LAT

nastręcza się sposobność do wzięcia udziału

w ostatniem ciągnieniu

c. k. austrjackiej pożyczki w losach, **w której wygrywają wszystkie dotąd niewyciągnione losy.**

To osobliwe zjawisko,

które ma warunki c. k. austr. **losów Rotszylda z r. 1839** zachęca nas do zawiązywania towarzystw gry w losy po 20 uczestników na każde **20 c. k. austr. piątych części losów Rotszylda** między któremi 4 losy wyciągnięto w serji dnia 1. grudnia 1875

i na 20 król. węg. premji losów.

Każdemu z tych towarzystw ręczymy

40 pewnych wygranych

a zwłaszcza poręczamy 4 wygrane w ciągnieniu dnia 1. marca 1876, 10 wygranych w ciągnieniu 1. września 1876, 20 wygranych na ostatniem ciągnieniu i 6 wygranych przez dodanie tytułem premji.

Sześć ze serją wyciągniętych losów:

1/6 część c. k. austr. losu z r. 1860 przeznaczona na ciągnienie 1 maja 1876
1 los brunszwicki z wyciągniętą serją przeznaczony na ciągnienie 30. września 1876
1 los finlandzki z wyciągniętą serją przeznaczony na ciągnienie 2. listopada 1876.
1 los brunszwicki z wyciągniętą serją przeznaczony na ciągnienie 31. grudnia 1876.
1/8 część losu z r. 1860 z wyciągniętą serją przeznaczony na ciągnienie 1. maja 1877.
1/5 los brunszwicki z wyciągniętą serją przeznaczony na ciągnienie 30. czerwca 1877.

Wypłata wygranych nastąpi bezwłocznie po każdem ciągnieniu w kasie naszej gotowką, oprócz tego każdy uczestnik otrzyma przed rozwiązaniem towarzystwa oryginalny kr. węg. los tytułem premji.

Oprocentowanie! Udziały są zaopatrzone w kupony, które wypłacane będą w nominalnej wartości przez naszą kasę przez cały czas wpłacania rat na te udziały.

Prawdopodobnie 10 losów wygrywa się na przedostatniem ciągnieniu; gdyby wbrew oczekiwaniu mniej losów wygrać miano, to uzupełnimy zapewnioną na to ciągnienie liczbę 10 losów z wyciągniętemi serjami przez **bezpłatne dodanie** brakujących sztuk, których zakupno nastąpi na nasz rachunek.

Biorąc udział w tem towarzystwie gry w losy — podaje się rękę szczęściu — gdyż nigdy nie było jeszcze takiej szansy wygrania, jak w trzech ostatnich ciągnieniach losów z r. 1839 — albowiem wypłata wygranych jest oznaczona na kwotę

25 milionów 900,500 zł.

prócz tego Towarzystwo ma szansę wygrania na 6 losów z wyciągniętemi serjami i 20 kr. węg. premijnych losów, które otrzymuje bezpłatnie.

Spodziewać się należy, że powyższe szczególne korzyści zachęcą licznych uczestników do tworzenia Towarzystw gry w losy. Prosimy więc P. T. Publiczność o spieszne zamówienia — gdyż zamknąwszy subskrybcję nie moglibyśmy licznym wezwaniom zadość uczynić.

Warunki subskrypcji

zadatek 36 zł. i wpłata przez 38 miesięcy po 12 zł.

Zagraniczne zamówienia nadsyłane z kwotą 36 tytułem zadatku załatwiamy przez natychmiastowe wysłanie policy losu należycie ostemplowanej.

Bankhaus NYITRAI & Co.

Wien 1. verl. Wipplingerstrasse 45.

Adres do telegramu: Nyitrai, Wien.

Wykaz ciągnień wszystkich losów znajdujących się w obiegu przesyłamy bezpłatnie.

We LWOWIE można dostać u kupca p. **Józefa Frieda,** ulica Krakowska Nr. 16.

Najpewniejszy środek wyzdrowienia

zapomocą naszego sposobu (kombinacja systemów **Schrotta i Priessnitza** z równoczesnem zastósowaniem elektryki i galwanizmu) przeciw zepsutym sokom, ogólnemu osłabieniu, osłabieniu części płciowych, przeciw cierpieniom nerwowym, zaziębieniu i chorobom skórnym, przeciw zwichnięciom kości pacierzowej, żołądkowi, śledzionie i hemorojdom i przeciw skłonności do otyłości.

Dzieła radcy dworu dr. Steinbacher podają informację, według której nawet w zimie kurację odbywać można, a które nabyć można w zakładzie

Hofrath Dr. Steinbacher's
Naturheilanstalt Brunnthal (München.)

Prospekt i sprawozdania gratis. 1158 2-4

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

galicyjskiego Banku kredytowego

przy ulicy Wałowej pod l. 4

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

Wkładki na książeczki oszczędności

od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**

Udziela

Zaliczki

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.

Godziny czynności biurowych: 1182 4—?

od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu.

Towarzystwa gry grupami

na piąte części losów z r. 1839

Jeżeli jest korzystnie przez zakupno jednego tylko losu brać udział w grze na 100 losów tego samego gatunku trwającej dwa, lub trzy lata — to tem korzystniejsza nastręcza się sposobność w grę losami z r. 1839 — które tylko jeszcze dwa razy ciągnionemi będą — i wszystkie wylosowane być muszą.

Zachęcony licznemi zapytywaniami w tym względzie urządzam

Towarzystwa gry grupami po 100 uczestników

także na ten gatunek losów.

Każda taka grupa obejmuje 100 sztuk jednej piątej części losów z r. 1839, które są własnością tych 100 uczestników. Grupy te tak są podzielone, że każdy uczestnik ma udział w ostatnich dwóch ciągnieniach, mianowicie:

w ciągnieniu seryj dnia 1. czerwca 1877
„ „ „ 1. grudnia 1878

Wygrana suma tych losów wynosi 17,792.000 zł. a. w. Wygrane, przypadające w tych dwóch ostatnich ciągnieniach na 100 losów, są własnością uczestników. Przez nabycie więcej takich udziałów z różnych grup równie większą ma się szansę wygrania — gdyż się gra w kilka setek losów.

Aby więc uczestnikom tych grup dać sposobność do szansy wygrania w odbyć się mającem dnia 1. marca b. r. ciągnieniu numerów losów z r. 1839, dodaję każdej grupie „do owych“ 100 sztuk losów bezpłatnie

Tytułem premji

10 sztuk części 1/5 z r. 1839

które dnia 1. grudnia 1875 w serjach wyciągnione zostały, a których ciągnienie numerów odbędzie się dnia 1. marca b. r., tak, że na tych 10 serji 10 wygranych przypaść musi, które to wygrane kwoty po ich wypłaceniu przez kasę długów państwa w równych częściach między 100 uczestników grupy podzielone będą.

Cena jednego udziału wynosi 180 zł. — na które płaci się przy zamówieniu 10 zł., resztę zaś w 34 miesięcznych ratach po 5 zł., używając do przesyłania przezemnie udzielanych przekazów pocztowych. Cena ta ze względu na trzyletni czas wpłaty rat i ze względu na dodanie 10 premji bezpłatnie za nader umiarkowaną uważać należy.

Pomny na okoliczność, że tylko dwa ciągnienia jednego gatunku losów miejsce mieć będą i że za niską wpłatę ratami można wziąć udział w grze stoma, lub kilka setkami losów z roku 1839, które się cieszą wielkiem powodzeniem, mam niepłonną nadzieję, że równie ta przezemnie urządzona kombinacja gry w losy znajdzie tak wielkie uznanie — jak dawniejsza.

Ponieważ skutkiem ciągnienia numerów odbyć się mającego dnia 1. marca b. r., wszystkie udziały najpóźniej 29. lutego w rękach uczestników znajdować się winny, upraszam

o ustne lub pisemne zamówienia wraz z zadatkiem w kwocie 10 zł. a. w. najpóźniej do 15. lutego b. r. w biurze podpisanego:

Wien Schottenring Nr. 1.

Z udziałami, obejmującemi Serje i Numera tak 100 losów, jako też wyciągniętych 10 losów — rozsyłam równocześnie frankowane przekazy pocztowe. 1084 1—2

Ferdynand F. Leitner k. k. Hof-Wechsler.
Wien. Budapest. Rom.

Obwieszczenie.

W kancelarji Zakładu zastawniczego Lwowskiego ormiańskiego 1447 1—3

„Pii Montis“

odbędzie się na dniu 13. marca 1876, w zwyczajnych godzinach **publiczna licytacja,** na której zaległe klejnoty, srebra i inne fanty sprzedawane będą.

Lwów, dnia 26. stycznia 1876.

Wykonując od kilkunastu lat **pokrycie dachów** różnemi materjałami ogniotrwałemi, jako też i innemi, mianowicie: łupkiem kamiennym (Schieferstein), tekturą ogniotrwałą i filcem, pochlebić sobie mogę, iż roboty te z sumiennością, wszelkiem zadowoleniem i uznaniem szanownych pp. konkurentów wykonałem. Posiadając własny skład z znacznymi zapasami powyższych materjałów z pierwszorzędnych łomów i fabryk i to w najdoskonalszych gatunkach, mam zaszczyt oznajmić szanownej P. T. publiczności, iż na wszelkie zamówienia w całej Galicji i nawet za granicą wedle najprzystępniejszych cen roboty te przyjmuję i wykonuję, dodając, że filcowe, dykturowe i łupkowe pokrycia dachów uskuteczniam bez naruszenia gontów.

Polecając się łaskawym względom, upraszam szanowną P. T. Publiczność o łaskawe zlecenia, oświadczając, iż na wszelkie zapytania udzielam wyjaśnienia. 1208 15—20

Z uszanowaniem
W. Rabinowicz,
Kraków, l. 1.

Epilepsje

(padaczka) leczy **listownie** lekarz specjalny **Dr. Killisch,** Neustadt, Drezden, (Sachsen). 1051 49—'04

8.000 skutecznie wyleczonych.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY.

CUKIERKI DETHANA zalecane w słabościach **gardła**, **chrypce**, **zapaleniu gardła**, **zawrzodowaniu w ustach**, **cuchnącemu oddechowi**, **irrytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu**, **zapobiegają działaniu merkurjusza**. Lekarze zalecają je szczególniej **kaznodziejom, mowcom, profesorom i śpiewakom**, albowiem utrzymują się [illegible] głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. Dethana, Fauhourg St. Denis, 90, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną, i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. 1002 9—?

Mechaniczna fabryka szpagatu w Litomirzycach (Leitmeritz, Böhmen), przyjmuje oferty na dostawę

konopi i kłaków,

które płaci gotówką. 1086 2—3

MORISON

pigułki i proszek

sprowadza wprost od Morisona w Londynie i utrzymuje na składzie: **P. Mikolascha** w LWOWIE

Para małych pudełek 1 zł. 50 c. w. a.
Para średnich pudełek 3 zł. 50 c. w. a. 1373VII 3—?
Para familijnych pudełek 12 zł.

Pomiędzy licznemi ogłoszeniami dotyczącemi szczególnie zegarów i złotych towarów wiele jest obliczonych na oszukanie mieszkańców prowincji. We własnym interesie wystrzegać się należy kupowania zegarów, jeżeli firma sprzedająca o nie podaje rękojmi. Umnie [illegible] zegary i złote towary, [illegible] być każdego czasu według upodobania wymienione lub też zwrócone; **jest to dowód największej rzetelności!**

Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe!

Za 10 i 12 złr. prawdziwy angielski srebrny cylinder, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medaljonem, pudełkiem, kluczykiem i pięcioletnią gwarancją, tudzież z rezerwowym szkiełkiem. Takież same chrono-miernicze zegarki, dokładnie w ogniu złocone, tylko 12 złr. 50 ct.

15 i 20 złr. kosztuje praktyczny, dobry piękny remontoar, tak zwany cesarski zegarek, najlepszy werk jaki tylko można sobie wyobrazić; lekarze i st. duchowni nie mogą się nachwalić się tych zegarków. Jest to i wód, że taki wyrwały zegarek nie może mylić się ani na sekundę.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modny zegarek wojskowy, lekki, ozdobny, przytem nadzwyczaj elegancki, co jest rzeczą główną, bardzo punktualny, ścisły w ruchu i bajecznie tani; do takiego zegarka otrzymuje każdy imitowany łańcuszek modnego fasonu, wraz z kluczykiem, pudełkiem, medaljonem i pięcioletniem poręczeniem.

Tylko 18 lub 25 złr. prawdziwy angielski ankier srebrny, sawonet, z podwójną kopertą, najpiękniejszem grawirowaniem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i gwarancją.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny i w ogniu złocony chronometr wraz z łańcuszkiem, medaljonem ze złota talmi, skórzanem pudełkiem i gwarancją.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy angielski Princ. of Wales remontoar, najsilniejszego kalibru z kryształowem szkłem, werkiem z nikla z prawdziwego złota talmi; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je nakręcać bez kluczyka i do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuch wraz z medaljonem i gwarancją bezpłatnie.

Tylko 14 lub 17 złr. całkiem mały damski zegarek z prawdziwego srebra wyzłacany, wraz z łańcuszkiem na szyję i świadectwem poręczającem.

Tylko 20 złr. prawdziwy angielski, najdoskonalej wyzłacany w ogniu srebrny chronometr z podwójną koperta, pięknie emaljowany, wraz z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i gwarancją.

Tylko 18 albo 20 i 25 złr. piękny srebrny prawdziwy angielski ankier na 15 rubinach, wraz z łańcuszkiem medaljonem, skórzanem pudełkiem i gwarancją.

Tylko 20 i 25 złr. srebrny remontoar nakręcający się bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem i medaljonem.

Tylko 40, 50 i 60 złr. złoty damski zegarek z djamentem.

Tylko 30, 35 i 40 złr. prawdziwy angielski srebrny remontoar z podwójną kopertą, gwarantowany i patentowany.

Tylko 35, 45 i 50 złr. prawdziwy złoty angielski ankier z kryształowem szkłem.

Tylko 60, 75 i 100 złr. piękny złoty remontoar ze szkłem kryształowem, 105 i 115 złr. w podwójnej kopercie.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometr z remontoarem, podwójną kopertą i szkłem kryształowem.

Oprócz tego wszystkie gdziekolwiek i przez kogokolwiek anonsowane gatunki zegarków taniej.

Warsztat do reparacyj.

Stare zegary, pocześci drogie pamiątki familijne, przyjmują się do reperacji. Ceny za reperacje z letnią gwarancją po zł. 1.50 3, 5 do 10 zł.

Złote towary

przez c. k. urząd menuiczy we Wiedniu aprobowany.

Pierścienie.

Pierścienie dla dam złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15
Sygnety męskie złr. 8, 10, 11, 12 do 20.
Obrącz ślubne złr. 5, 6, 7, 8.

Złote łańcuszki do zegarków.

Łańcuszki krótkie z kluczykiem złr. 15, 20, 25, 30, 35 do 80, w najrozmaitszych fasonach.
Łańcuszki długie z gładką albo wyrabianą klamerką złr. 28, 30, 35, 40, 50, 55, 60, 65, 70 80 do 150.

Złote medaljony.

z prawdziwemi kamieniami złr. 14, 16, 18, 20, 22, 24, 30, 35, 40, 45, 50.

Złote garnitury.

Broszka i kulczyki złr. 18, 20, 24, 30, 35, 40.
Z prawdziwemi kamieniami albo perłami złr. 36, 40, 45, 50 do 200.
Z djamentami albo brylantami złr. 60, 80, 90, 100 do 500.

Złote kulczyki.

Kulczyki dla dzieci złr. 1.25, 1.50, 1.75, 2, 3, z kamieniami lub bez kamieni.
Kulczyki długie albo okrągłe z wiesiorkami lub bez wiesiorków z prawdziwemi kamieniami gładkie lub w formie strzały złr. 12, 15, 18, 20 do 30.
Guziki z djamentami albo brylantami złr. 50, 55, 90, 100 do 500.

Złote szpinki do koszul lub mankietów

z szlachetnemi kamieniami złr. 6, 7, 8, 10, 12, 14, 18, 20.

Złote broszki.

Pojedyncze najnowszego fasonu złr. 12, 15, 20 do 25 — z fotografjami złr. 12, 15, 18 do 40.

Złote krzyżyki.

złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12.
Z perłami albo szlachetnemi kamieniami złr. 8, 9, 10, 12 do 25.

Złote szpilki.

W rozmaitych kształtach Jockey, Sportlit. od 5 złr. do 30:
Z szlachetnemi kamieniami od złr. 5 do 30.
Z brylantami od złr. 12 do 15.

Złote bransolety.

Obrączki gładkie rozmaitej objętości złr. 18, 20, 26, 30 do 60.
Z prawdziwemi kamieniami lub perłami złr. 30, 36, 40, 50 do 60.
Z brylantami od złr. 80 do 500. 1071 20—24

Listowne zlecenia

załatwiają się za **pobraniem pocztowem** lub za **nadesłaniem gotówki** w 24. godzinach. Na żądanie, mogą być wysłane zegarki i złote towary do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócona będzie kwota.

☞ Ceny moich wyrobów niższe są od cen gdziekolwiek indziej ogłoszonych, a co do wymagań, stoją zupełnie na wysokości czasu.

Wszystkich, którzy nowe zegarki lub złote towary zamówić sobie życzą.

Wszystkich, którzy stare na nowe zamienić sobie życzą, raczą się zdać do mojej firmy.

PHILIP FROMM,

Uhren- und Goldwaaren-Fabrikant, Rothenthurmstr. 9, gegenüber der Wollzeile, **Wien.**

Proszę sobie dobrze zapamiętać adres.

Robes de Bals

en Tarlatane, Tulle Illusion ou Gaze d'un gout exquis a grand choix commencées de fl 20 simple toilettes de jeunes demoiselles jusqu'aux toiletes les plus riches des grandes bals.

Ensuite riche assortiment d'étoffes legeres pour Robes de Bal comme Tarlatane uni et frappé, Tull, Illusion et Gaze en toutes nuances.

Echautillons seront envoyes sur demandes. Livraison des commandes trois jours d'apres leur recu. 1154 3—6

Franz Arnold & Cie

Vienne, Bognergasse Nr. 3. „Au Papillon."

Wiedeński Zakład gazowy i wodociągowy

Epsteina & Co.

fabryka i skład

Wien, I. Schottenbastei Nr. 14.

poleca 1102 6 6

Według wielkości z 2, 3, 4 pipami

c. k. austr. węg. wyłącznie upr. z aparaty z miarą metryczną do mierzenia i sprawdzania nafty.

Każdy aparat jest badany i stemplowany przez główny urząd cymentinczy we Wiedniu; aparaty zaś przeznaczone dla Węgier, bywają na Węgrzech cymentowane.

Konstrukcja wszystkich aparatów, które są robione z najmocniejszej galwanicznej blachy żelaznej i pięknie robione, odpowiada wymogom prawnym — zaś aparata te przewyższają skutkiem swej praktyczności i pewności wszystkie inne aparata tego rodzaju.

Aparata starego systemu można na nowe zamienić, lub przerobić. W zapasie znajdują się kadzie na naftę konewki, flaszki do transportu, pompy itd.; cennik można otrzymać bezpłatnie za opłatę porta.

„Zamiany na miary litrowe obliczamy jak najtaniej."

Prawdziwa

Esencja życia

Dr. J. G. Kiesowa w Augsburgu.

Pomiędzy znanymi środkami domowymi zasługuje niezaprzeczenie ta esencja na pierwsze miejsce, gdyż takowa zyskała z powodu swojej wyśmienitej skuteczności i nienagannego sporządzenia, sławę światową, takowa bowiem w każdym domu, a szczególnie na wsi, gdzie lekarza na zawołanie mieć nie można, utrzymywaną i szanowaną bywa jako najskuteczniejsze lekarstwo domowe.

Bliższe szczegóły o tej esencji zawarte są w opisie, który udziela się najchętniej.

Cena flaszki 1 zł. 12 2 2 ?
„ *małej* „ *50 ct.*

Główny skład we Lwowie w apt. **Jakóba Belsera**, **Piotra Mikolascha** i **Z. Ruckera.** W Drohobyczu u Lud. Dobrzynieckiego, apt. W Rzeszowie Schaiter et Comp., w Tarnowie A. Tenczy-, apt., w Jarosławiu u braci Juśkiewicz, apt., w Przemyślu u M. Koszowskiego, apt., w Samborze u Piotra Gailhofera, apt., w Stryju u Zygm. Dragowskiego, apt., w Brodach u E. Grünspanna, apt., w Złoczowie u F. Pettsch, apt., w Tarnopolu u Fr. Jarogiewicza, apt., w Stanisławowie u Ferdynanda Stechera, apt., w Kołomyji u Jana Sidorowicza, apt. — W tych jedynie miejscach kupić mogą przyjaciele tej esencji takową jedynie prawdziwą, gdyż znajduje się i naśladowana, przed kupnem której ostrzega się.

J. G. Kiesów w Augsburgu.

FAŁSZOWANE świece APOLLO

Cyrkularzem z września 1874, ośmieliliśmy się podać do publicznej wiadomości, że fabryka stearynowych świec w Hollandji starała się od p. **Dortmeister,** (w którego drukarni bywają etykiety używane przez nas do pakowania świec) za dobrem wynadgrodzeniem otrzymać 100.000 sztuk naszych oryginalnych etykiet do pakowania świec, — lecz tenże p. Dortmeister przekupić się nie dał.

Nie wątpimy, że wszystkie pierwszorzędne drukarnie nie przyjmują zamówienie tego rodzaju — jednak znajduje się w handlach w ostatnich czasach wiele świec lichego gatunku, jakoby nasze świece Apollo, — które są zapakowane w papier koloru pomarańczowego; przy czem nasza etykieta, podpis naszej firmy i znak fabryczny są sfałszowane. Z tego samego nieczystego źródła pochodzą świece znajdujące się w handlach, które są wyrabiane z złej stearyny w połączeniu z parafiną, lub olejem z kokosowego drzewa; przy czem waga ich nie jest rzetelną, świece te są zawijane w papier koloru pomarańczowego, a etykiety naszych świec Apollo są tak zręcznie naśladowane, że wielu odbiorców uważa je jako nasz wyrób.

Nie mamy zamiaru krytykować produkcji naszego współzawodnika, gdy jednak ktoś jest tak bezczelnym, że liche świece z oszukaną wagą, z naszym znakiem i z naszą firmą sprzedaje, jako nasze świece Apollo, sławne na cały świat, — musimy takie oszukańczo, kary godne postępowanie dla ocalenia opinii naszej firmy — poddać pod sąd opinii publicznej. W naszem biurze we Wiedniu, Zieglergasse, w sali zwanej Apollo, można oglądać takie fałszywe i podrobione etykiety naszych świec Apollo. 1083 1—3

K. K. Hof und landespriv. Apollo-Kerzen und Seifenfabriken der Ersten österr. Seinfensieder Gewerbs-Gesellschaft

Dnia 1. grudnia 1875 wyciągnięte serje

Losów państwowych z r. 1839

na które wygrać się musi:

1 cały los państwowy z r. 1839	zł. 770	1/8 część	zł. 70
1/2 część losu państw. z r. 1839	zł. 148	z wykluczeniem najniższej wygranej	
pół ostat. losu „ „	zł. 74	pół ostatniego	zł. 40
ćwierć losu państwowego „	zł. 40	ćwierć	zł. 20
1/10 losu „ „ „	17	Jedna dziesiąta	zł. 10
1/20 losu „ „ „	9	Jedna dwudziesta	zł. 5

Ciągnienie odbędzie się d. 1. marca. Ogólna kwota do wygrania przeszło **8 milionów** zł. Główna wygrana **280.000** zł.

Prosimy o spieszne zamówienia, gdyż skutkiem opóźnienia się przy ostatniem ciągnieniu setki zleceń nie załatwiliśmy dla braku losów.

NYITRAI & Co., Wien, Wipplingerstrasse 45.

We **Lwowie** losów tych można dostać u kupca p. **Józefa Fried** ulica Krakowska Nr. 16. 1393 2—?

W Kołomyi

osiadł Medycyny, Chirurgii, Akuszerji, Optyki i Specjalny w chorobach kobiecych

Dr. Karol Bielczyk,

Ordynuje w mieszkaniu na ulicy Horodeńskiej l. 111 rano od godz. 11—12 po południu od 3—4. 1384 3—4

A dla prawdziwie ubogich bezpłatnie.

Wm. KNAUST,

Wien, Leopoldstadt,
Miesbachg. 15, gegenüber d. kk. Augarten.
32 Medaillen.

Etablirt: 1823. 1056 1—69 Garantie.

Feuerspritzen aller Sorten, Gartenspritzen, Gartenpumpen, Hydrophore oder Wasserzubringer, Zentrifugalpumpen, [illegible] Brunnenpumpen, Bier- und Weinpumpen etc. Schläuche, Feuereimer von Hanf, Leder oder Kautschuck, Feuerwehr-Ausrüstungen.
Illustrirte Kataloge gratis per Post.

Zaproszenie

do szanownej Publiczności na prowincji.

Ces. król. wyłącznie uprzywilejowana

FABRYKA

towarów płóciennych i bielizny

F. Raubitschek

we Wiedniu, Taborstrasse Nr. 15.,

skutkiem braku czynności i pieniędzy i by robotników nie oddalać, jest zmuszoną **wysprzedać swe wyroby 30** procent **niżej wartości fabrycznej.** Zwraca się też uwagę na te **okoliczność rzadką** i **korzystną**, że można otrzymać wprost **od producenta świeże i doborowe towary** i że wszystkie artykuły są stosowne

na podarunki Bożego Narodzenia i Nowego Roku

ręczy się za świeżość i dobór towarów.

Wyciąg z cennika.

Rozmaitości:

pół tuzina rumburskich nicianych chusteczek po 1 zł 1.50, 2, 3, 3.50.
pół tuzina angielski h batystowych chusteczek, ze śliczną bordurą po zł 1.50.
1 tuzin angielskich nicianych batystowych chusteczek, po 4.50, 5 zł. 5.50, 6, 8, 10 zł.
pół tuzina serwet lub ręczników nicianych, po 2 zł., 2.50, 3, 3.50, 4 zł.

Płótna:

Sztuka 4/4 szer., nić powójna, po 6.50, 8.50, 5/4 zł. 9.50, 10.50.
Sztuka na 50 łokci 4/4 albo 5/4 szer. bielona po 8.50, 9 zł., 10, 11, 12, 14 zł. najlepsza.
Sztuka 4/4 szer. 38 długa, holenderskie płótno po zł. 14.50, 15.50
Sztuka 3/4 szer. 50 łokci długa, weba holenderska lub bielfeldzka po zł. 16.50, 18, 22, 25, 30.
Sztuka 3/4 do 10/4 szeroka, na ręczniki, bez szwu, na 6 ręczników po zł. 16.50, 18.20, 22 zł. najlepsze.

Damska bielizna:

1 koszula damska ze szyfonu po zł. 1.25, 1.50, haftowana po zł. 2, 2.50, 3.
1 koszula płócienna po zł. 1.50, 2, 2.50, 3.50, haftowana po zł. 4 4.50.
1 gorset nocny z najlepszego angiels. szirtingu po zł. 1.25, 1.75, haftowany po zł. 1.75, 2, 2.50, 3, 4.50.
1 para majtek z najlepszego angiel. szirtingu lub barchanu z koronkami po zł. 1.25, 1.50, 1.75, haftowana po zł. 2, 2.50.
1 barchanowy nocny gorset, pojedynczy po zł. 1.25, 1.50, ozdobiony po zł. 1.75, 2, 2.50.
1 kostium, lub sukuia ze szlepem, bogato ozdobione po zł. 1.75, 2, 2.50, 3, 3.50, 4.

Bielizna męzka:

1 koszula kolorowa z francuskiego batystu po zł. 1.30, 2, 2.50.
1 koszula kol. najlepszy gatunek oxfordski po zł. 2.50, 3, 3.25.
1 koszula z najlepszej flaneli po zł. 3.50, 4, z przodem jedwabnym po zł. 6, 6.50.
1 koszula z białego szirtingu, gładka lub ozdobiona na piersiach, po zł. 1.80, 2, 2.50.
1 koszula biała, pięknie haftowana po 3.50 zł. 4, 5, 6, 8.
1 koszula biała z najlepszego rumburskiego płótna po zł. 1.50, 2, 2.50, 3.50, 4, 4.50.
1 para majtek z najlepszego rumburskiego płótna po zł. 1.50, 1.80, 2, 2.50.
1 kaftanik dezowy we wszystkich kolorach szczególniej przeciw reumatyzmowi po zł. 1.25, 1.50, 2, 2.50, 3 zł.
1 tuzin kołnierzyków, lub mankietów w 5 fasonach po zł. 3, 4, 5, 6.

Szczególnej dobroci oryginalne francuzkie gorsety po zł. 4, 4.50, 5, 6, najlepsze po 8 zł.

Prócz tego są inne artykuły należące do wyrobów tego rodzaju.

☞ Niedogodne towary natychmiast wymieniam.

☞ Zamówienia wysełamy natychmiast za pobraniem należytości na pocztach lub kolejach, należy je adresować: „k. k. ausschl. priv. Leinenwaaren- und Wäschfabrik des F. Raubitschek, Wien. Leopoldstadt, Taborstrasse, Nr. 15."

Prosimy podać przy zamówieniach na koszule męskie, objętość szyi, przy majtkach wzrost, przy damskich gorsetach wcięcie kłębu. 1152 10—12

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest 1017 43 78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem, dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanter pp. Kamila Strzyżowskiego, Leon Feintucha, w składzie K. Mikolascha we Lwowie.

☞ Dla łatwiejszego i rychlejszego kupna ☜

poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA

wagę metryczną zastosować zamiast: „100, 50, 40, 20, 25 i 20 dekagramów, pojedynczo na 1, 1/2, 1/4 i 1/8 część kilograma, tak że wiedząc raz cenę kilograma, łatwo się da dzielić bez najmniejszego uszczerbku dla Szanownej publiczności.

Stosując się do powyżej powiedzianego, poleca **handel korzenny** 1413 3—3

Karola Bałłabana we Lwowie

wszelkie artykuły tegoż handlu przerachowane z wagi wiedeńskiej na kilogramy najsumienniej, stosując się do ceny wagi wiedeńskiej bez wszelkiego nakładu co do ceny wagi metrycznej czyli kilogramów.

	Cena							
	1 Kilogram		1/2 Kilogram		1/4 Kilogram		1/8 Kilogram	
	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
Kawa								
Mokka najprzedniejsza	1	72	—	86	—	43	—	21 1/2
Jawa złota	1	86	—	93	—	46 1/2	—	23 1/2
Perłowa najprzedniejsza	1	93	—	96 1/2	—	48 1/2	—	24 1/2
Ceylon „ duża	1	86	—	93	—	46 1/2	—	23 1/2
„ przedniejsza	1	78	—	89	—	44 1/2	—	22 1/2
„ drobniejsza	1	72	—	86	—	43	—	21 1/2
Cuba	1	64	—	82	—	41	—	20 1/2
Laquaira	1	57	—	78 1/2	—	39 1/2	—	20
Santos	1	40	—	70	—	35	—	17 1/2
Cukier								
Raffinad pierwszy w głowie	—	52	—	26	—	13	—	6 1/2
„ II. „	—	50	—	25	—	12 1/2	—	6 1/2
„ II. na wagę	—	54	—	27	—	13 1/2	—	7
„ rznięty w kostki	—	54	—	27	—	13 1/2	—	7
„ w mączce	—	54	—	27	—	13 1/2	—	7
Makaron, ryż i krupki								
Makaron włoski	—	86	—	43	—	21 1/2	—	11
„ wiedeński	—	64	—	32	—	16	—	8
„ do rosołu i cienki	—	72	—	36	—	18	—	9
Gwiazdki i litery do rosołu	—	64	—	32	—	16	—	8
Ryż długi	—	43	—	21 1/2	—	11	—	5 1/2
„ włoski	—	43	—	21 1/2	—	11	—	5 1/2
„ amerykański	—	29	—	14 1/2	—	7 1/2	—	4
Sago indyjskie	1	—	—	50	—	25	—	12 1/2
„ wrocławskie	—	64	—	32	—	16	—	8
Krupki perłowe	—	43	—	21 1/2	—	11	—	5 1/2
Towary południowe i korzenne								
Migdały à la Princesse w łupkach	2	14	1	7	—	53 1/2	—	27
„ słodkie	1	7	—	53 1/2	—	27	—	13 1/2
„ gorzkie	1	43	—	71 1/2	—	36	—	18
Daktele	1	—	—	50	—	25	—	12 1/2
Figi sułtańskie	—	72	—	36	—	18	—	9
„ więcowe	—	50	—	25	—	12 1/2	—	6 1/2
Rodzynki sułtańskie	—	72	—	36	—	18	—	9
„ duże Eleme	—	64	—	32	—	16	—	8
„ czarne	—	57	—	28 1/2	—	14 1/2	—	7 1/2
„ Malaga	1	79	—	89 1/2	—	45	—	22 1/2
Cykata francuska duża	2	14	1	7	—	53 1/2	—	27
„ Arancini drobna	1	29	—	64 1/2	—	32 1/2	—	16 1/2
Pieprz czarny	1	29	—	64 1/2	—	32 1/2	—	16 1/2
„ angielski	—	86	—	43	—	21 1/2	—	11
Bulion najprzedniejszy	7	14	3	57	1	78 1/2	—	89 1/2
Miód prasczny	—	64	—	32	—	16	—	8
Powidła węgierskie	—	32	—	16	—	8	—	4
Ser ementalski	1	43	—	71 1/2	—	36	—	18
„ cieszyński	—	86	—	43	—	21 1/2	—	11
„ parmazański	2	50	1	25	—	62 1/2	—	31 1/2
Bryndza węgierska	—	72	—	36	—	18	—	9
Krochmal najlepszy	—	50	—	25	—	12 1/2	—	6 1/2
Mydło do prania suche	—	57	—	28 1/2	—	14 1/2	—	7 1/2

Największy Magazyn perukarski i salon fryzjerski

L. JANOWSKIEGO

we Lwowie, przy placu Katedralnym l. 7 n.,

utrzymujący zarazem największy **skład perfumeryj** i **specyfików toaletowych dla dam i mężczyzn, zaopatrzony został świeżo sprowadzonemi artykułami** *tego rodzaju* **z najpierwszych fabryk londyńskich i paryzkich** *tylko prawdziwych pod* **gwarancją.** Szczególnie polecam Szanownym damom biorącym udział w zabawach tańcujących **Poudre D'IRIS florentyński i Veloutine FAY.**

Szanowne damy, biorące udział w tańcach, upraszam o wczesne zamówienia do fryzowania, a to: dla uniknienia zawodu, z powodu już odebranych dotąd licznych zamówień na tegoroczny karnawał.

Dziękując Wysokiej Szlachcie i Szanownej P. T. Publiczności za najłaskawsze dotychczasowe wspieranie mię w moim zawodzie, oświadczyć muszę, że dokładam wszelkich starań, aby mój zakład został tak jak dotąd i nadal pierwszorzędnym. 1330 3 3

Zawówienia z prowincji załatwiam odwrotnie najrzetelniej za zaliczeniem.

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Wałowa l. 4,

podaje do wiadomości, iż począwszy od 1. marca 1875 wydaje następujące

asygnaty kasowe

5 procentowe za 8-dniowem wypowiedzeniem
6 „ „ **30** „ „
6 1/2 „ „ **90** „ „

zaś wszystkie w obiegu będące **7%** **asygnaty kasowe** oprocentowują się po **7%** tylko do dnia **1. czerwca 1875,** a od tego terminu **po 6 1/2%** z 90dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 26. lutego 1875.

Dyrekcja.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" i Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skerl.